



Wspomnienie o Wicestaroście Stanisławie Kęsiku **str. 6**

Z KART HISTORII

Ignacy Zwierowicz

| str. 4

WYRUSZYLIŚMY

„Z HISTORIĄ PRZEZ POWIAT”

| str. 12

MIESZKAŃCY Z PASJĄ

B. Grzankowski

| str. 24





Pismo Samorządu
Powiatu Ciechanowskiego

Stwierdzenie, że nie ma ludzi niezastąpionych, nie dotyczy pewnych osób. Takich osób, które swoją osobowością, podejściem do drugiego człowieka i otaczającego świata wypełniają na tyle przestrzeń w naszym życiu, że gdy ich zabraknie, odczuwamy nie tylko ból po stracie. Jest to dotkliwy brak, pustka, luka, której nikt i nic nie wypełni, jak w puzzlach, gdy zabraknie jednego elementu – żaden inny go nie zastąpi...

Redakcja



Wszystkie numery pisma Gazeta Urzędowa w formie PDF można pobrać na stronie
www.ciechanow.powiat.pl

WYDAWCA

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie
ul. 17 Stycznia 7, 06-400 Ciechanów

MIEJSCE REDAKCJI

Wydział Promocji Powiatu
i Polityki Społecznej
tel. 729 055 946
e-mail: starostwo@ciechanow.powiat.pl

DRUK

Drukarz
Leszek Przybyszewski sp.j.
ul. Towarowa 2, 06-400 Ciechanów

NA OKŁADCE

mazowieckie wierzby,
fot. archiwum Starostwa Powiatowego
w Ciechanowie

PROJEKT GRAFICZNY

Dorota Nasierowska

Nakład: 3000 egz.

**Starostwo Powiatowe w Ciechanowie
i „Gazeta Urzędowa”**

w internecie:
www.ciechanow.powiat.pl



4 Z KART HISTORII
Ignacy Zwierowicz

5 INICJATYWY
STAROSTWA

6 WSPOMNIENIE
O STANISŁAWIE KĘSIKU

8 EKOLOGIA

9 PIERWSZE
KOTY ZA PŁOTY



10 EDUKACJA

12 Z HISTORIĄ
PRZEZ POWIAT

14 OTWARTE BRAMY
POWIATU

15 „PISANKI
WIOSNĄ MAŁOWANE”
I „POWIAT W WIOSENNYM
KADRZE”
– ROZSTRZYGNĘCIE
KONKURSÓW

19 RUBRYKA
KULINARNA

20 PORADNIK
INTERESANTA

21 WYDARZYŁO SIĘ
*Krótkie relacje z najważniejszych
wydarzeń w powiecie*

24 MIESZKAŃCY Z PASJĄ
B. Grzankowski
*– Historia zapisywana
na kamiennych tablicach*

28 CZAS NA KULTURĘ
Iwona Tomczak – Ale fajansi

32 UROKI
POWIATU

Nr 184. Ciechanów. - na Cholery.
 W dniu 184. (Ciechanów) dnia dwudziestego Lipca Tytułu osiemset trzy
 go pierwszego Roku o godzinie dwudziestej rano Stawili się Sta
 n Wyrzinski lat pięćdziesiąt, i Józef Styński lat pięćdziesiąt
 Roknicy z Ciechanowa. Joswiadczyli z dnia w okolicy tego
 i dwudziestej w hoj Almar Ignacy Zwierowicz lat pięćdziesiąt
 Nauczyciel Dzieci w Mieście Ciechanowie Syn Rodziów z Jmion

O tych, co przed nami...

Trwająca obecnie pandemia nie jest czymś nowym. Co jakiś czas ludzie nawiązały epidemie i groźne zarazy o różnym zasięgu, pochłaniające często wiele ofiar śmiertelnych. Jedną z dramatycznych fal cholery azjatyckiej przywędrowała na Mazowsze północne wraz z wojskami rosyjskimi, tłumiącymi ostatnie porywy powstania listopadowego. W wyniku epidemii liczone są adnotacje w księdze zgonów 1831 roku na cholere. W lipcu tego roku zaraza zabrała pięćdziesięcioletniego Ignacego Zwierowicza - nauczyciela dzieci w mieście Ciechanowie.

Była to ciekawa postać, godna przypomnienia. Pochodził on z drobnoszlacheckiej, patriotycznej rodziny z Kresów, z pow. lidzkiego guberni grodzieńskiej. Burzliwe wydarzenia z czasów wojen napoleońskich rzuciły go na Mazowsze. Tutaj w Radzyminie pod Płońskiem ożenił się z Teresą z Wasilewskich.

Początkowo prawdopodobnie zamieszkali z ojcem Teresy w jej rodzinnej wsi Wronino, wkrótce jednak osiedli na ziemi ciechanowskiej. Zwierowicz był człowiekiem wykształconym, więc bez trudu zdobył wakującą po Józefie Jodłowskim (zm. 1815) posadę nauczyciela w szkole elementarnej w Malużynie.

Zaletą tego stanowiska był fakt, że poza ustalonym wynagrodzeniem, nauczyciel otrzymywał również bezpłatne mieszkanie wraz z opałem oraz morgę gruntu pod uprawy na własne potrzeby. Fundusze na utrzymanie szkoły i na pensję nauczyciela pochodziły ze składek wszystkich mieszkańców, tworzących towarzystwo szkolne. Podział składek na stowarzyszonych ustalał wójt z sołtysami, a mieszkańcy wpłacali ją proboszczowi, który stał na czele dozoru szkolnego. Najczęściej składka przeliczana była na świadczenia w naturze, głównie na zyspki

zbożowe. Ówczesny proboszcz malużyński ks. Józef Łosiewski (1811-1819) od 1815 roku pełnił jednocześnie obowiązki wójta. Wśród zwierzchników nie cieszył się najlepszą opinią - zarówno jako proboszcz, urzędnik stanu cywilnego oraz jako wójt. Utrzymywał on bliskie kontakty ze Zwierowiczem, który początkowo wyrażał protesty w pisaniu aktów. Wkrótce otrzymał oficjalną nominację i podpisywał akty: *Ignacy Zwierowicz nauczyciel szkoły elementarnej i zastępca Urzędu Stanu Cywilnego gminy Malużyn*.

Zwierowicz utrzymywał dobre kontakty z licznymi rodzinami mieszczańskimi w Ciechanowie i drobną szlachtą w okolicznych wsiach, u których był świadkiem aktów narodzin, ślubów oraz zgonów. Świadcami jego zgonu byli szanowani posiadacze domów - rolnik Stanisław Wyrzinski i mistrz sztuki szewskiego Józef Styński. Wdowa po śmierci Ignacego wróciła w rodzinne strony i niebawem w Kroczewie powtórnie wyszła za mąż. Po Ignacym Zwierowiczu pozostały jedynie nieliczne zapiski...



GRAŻYNA CZERWIŃSKA

- GŁÓWNY SPECJALISTA WYDZIAŁU PROMOCJI POWIATU I POLITYKI SPOŁECZNEJ STAROSTWA POWIATOWEGO W CIECHANOWIE. WEDŁUG OBSERWACJI WSPÓŁPRACOWNIKÓW PIERWOWZÓR KOBIECY PRACUJĄCEJ, KTÓRA ZAWSZE SŁUŻY POMOCĄ. OD PIERWSZEGO WYDANIA GAZETY URZĘDOWEJ PRZYBLIŻA PAŃSTWU HISTORIĘ NASZEJ MAŁEJ OJCZYZNY.

Wspomnienie o Wicestaroście Stanisławie Kęsiku

Małaj – to środek wiosny, miesiąc pełen kwitnących kwiatów, drzew i krzewów, uznawany przez wielu za najpiękniejszy miesiąc w roku... Dla nas okazał się niezwykle trudnym miesiącem.

Tragiczne wydarzenia majowe ponownie przypomniały, co jest tak naprawdę najważniejsze i o czym nie powinniśmy nigdy zapominać...

Można mieć wiele pomysłów, pla-

nów, zamierzeń, ale najważniejsze jest to, z kim je możemy realizować, z kim możemy się dzielić sukcesami i kto mądrze wysłucha, gdy pojawiają się problemy... Świetna współpraca, zrozumienie celów, zbieżna wizja przyszłości, szacunek do odmienności poglądów i godziny dyskusji o tym, jak powinno być... to krótki opis współpracy ze Śp. Wicestarostą Stanisławem Kęsikiem.

To był świetny czas, wiele zrobiliśmy i wiele planowaliśmy jeszcze zrobić, niestety Ktoś zdecydował inaczej...

Pożegnaliśmy wrażliwego i ciepłego człowieka, poetę, samorządowca, inteligentnego i błyskotliwego rozmówcę, dla którego człowiek był wartością, a nie narzędziem.

Pozostanie wiele, a my zadbamy o przetrwanie pamięci...

**Starosta
Powiatu Ciechanowskiego
Joanna Potocka - Rak**



Jesteś, Stachu, zawsze będziesz

8 maja – świętował imieniny, 11 maja – urodziny, 12 maja – jak grom z jasnego nieba, jak trzęsienie ziemi – dopadła nas hiobowa wieść – Staś Kęsik nie żyje...

Każda śmierć jest przedwczesna, każda boli, ale gdy ktoś umiera w kwiecie wieku, w pełni sił twórczych, w środku realizacji swoich planów i zamierzeń, aktywny rodzinie, społecznie, zawodowo – taka śmierć boli o wiele mocniej i rani na długo.

– Stachu Kęsik nie żyje – tę otrzymaną 12 maja po południu wiadomość odruchowo potraktowałem jako głupi i niesmaczny żart. Jak to: nie żyje? Nie żyją to marszałek Piłsudski i generał Anders, których rocznice śmierci właśnie obchodzimy. Ale Stachu? Stachu Kęsik? Ten Stachu, Staś, Stanisław....?

Niestety, wiadomość była prawdziwa. Serce, którego tyle wkładał w swoje wiersze, odmówiło posłuszeństwa. Dzień po Jego urodzinach, kilka dni po imieninach. Po radości – żal. Dla najbliższych, dla przyjaciół, znajomych.

Moja znajomość ze Stanisławem ciągnęła się od ponad trzech dekad – urzędnik, samorządowiec, poeta, a przede wszystkim bardzo dobry kolega, cierpliwy słuchacz, inteligentny, dowcipny rozmówca. Nie zawsze zgadzaliśmy się w opiniach, ale nawet spór z nim był intelektualną ucztą.

„Poznała” nas Obrona Cywilna. On pracował w Wojewódzkim Inspektoracie Obrony Cywilnej w Ciechanowie, ja – skromny referent od spraw OC i drogownictwa w Urzędzie Gminy Opinogóra. Potem była długa przerwa i na początku lat 90. ubiegłego wieku odnowiliśmy znajomość. Stasiu – radny, dyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, tancerz w Ludowym Zespole Artystycznym „Ciechanów”, wreszcie wicestarosta.

Stasio był nieodrodnym dzieckiem mazowieckich równin, pól i lasów. Urodził się 11 maja 1958 r. w Ciechanowie. Pochodził z Ościśłowa, gdzie ukończył Szkołę Podstawową, potem Technikum Mechaniczne w warszawskim Ursusie oraz Wy-

dział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, a także Podyplomowe Studium Zarządzania Kulturą i Oświatą.

Pracował w Transbudzie, Jednostce Wojskowej w Ciechanowie, Urzędzie Wojewódzkim i Wojewódzkim Inspektoracie Obrony Cywilnej w Ciechanowie. W latach 2000 – 2010 był dyrektorem Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie. Zanim jesienią 2018 r. został wicestarostą ciechanowskim, pracował w Domu Pomocy Społecznej „Kombatant” w Ciechanowie.

Był wielkim i bardzo zaangażowanym społecznikiem. Prezesował ciechanowskiemu Klubowi Pracy Twórczej, był skarbnikiem Związku Literatów na Mazowszu, działał w Stowarzyszeniu Akademia Kultury, Academia Europea Sarbieviana, tak jak pisałem wcześniej – tańczył w Ludowym Zespole Artystycznym „Ciechanów”.

Był laureatem wielu nagród. Wiem, że szczególnie cenił sobie nagrodę Polcul od fundacji popierania niezależnej kultury polskiej z australijskiego Sydney w 1993 r. Kawaler Brązowego Krzyża Zasługi, otrzymał też odznakę „Za zasługi dla województwa ciechanowskiego” i medal „750-lecia Praw Miejskich Ciechanowa”.

Wydał pięć tomików wierszy: „Schoły” (1986), „Witraże” (1991), „Pod stopami tęczy” (1994), „Wysokie trawy” (2001), „Na progu” (2014). Jego poezje tłumaczono m.in. na języki angielski, litewski, węgierski i ukraiński. Był współautorem i redaktorem poetyckich almanachów i literackich opracowań.

Działał w Ciechanowskim Bezpartyjnym Ugrupowaniu Wyborczym, któremu ostatnio szefował. W kadencjach 2002–2010 zasiadał w Radzie Miasta Ciechanów, w której był członkiem komisji rozwoju gospodarczego i budżetu oraz kultury, oświaty i sportu. W 2010 r. został wybrany do Rady Powiatu Ciechanowskiego. Stało się tak jeszcze dwukrotnie – w 2014 i 2018 r. W bieżącej kadencji, po zawarciu przez CBUW koalicji z PSL i PO w Radzie Powiatu, został wice-

starostą ciechanowskim odpowiedzialnym m.in. za kulturę, edukację i opiekę społeczną.

Był nieocenionym partnerem do rozmów. Pamiętam spotkanie sprzed prawie trzech lat. Przy bankomacie. Zaczęło się od kilku zdań o pogodzie, a skończyło na prawie godzinnej dyskusji na szereg pasjonujących tematów: od poezji do polityki. Stachu szanował rozmówcę, nawet gdy się z nim nie zgadzał. Nie zaperzał się, był gotów do kompromisów, choć nie w kwestiach zasadniczych, takich jak: wiara, patriotyzm, wielka miłość do Polski i Mazowsza.

Miał niesamowite poczucie humoru. Przynajmniej raz w roku przypominałem mu frazę z jednego z jego wierszy, powstałego po hiszpańskich wojazach twórców z ówczesnego województwa ciechanowskiego. – „Biodra podniesione na cyprysy...” – Stachu, ale to musiałyby być niezła akrobacja, bo hiszpańskie cyprysy są dość wysokie? – żartowałem. Zawsze się z tego śmiał. Nigdy nie obraził...

Na moje ostatnie urodziny – w październiku zeszłego roku przysłał mi krótki wiersz: „Anioły urodzinowe Anioły Ich skrzydeł szum Dni przenosi Jak piasku ziarenka Dziś jeden Stróżem urodzinowym Marka”. Ja tak pisać nie potrafię, ale wierzę, że „anielski orszak” uniósł duszę świętej pamięci Stanisława „ku wyżynom nieba”.

W wierszu „Stagnacja” Staś napisał:

*„Nie byłem w sobie dawno
Nie próbowałem przepajęczyć
Choćby dwóch myśli
W jakąś łodygę senną.
Za strukturami lodowców
I szumem lodołamaczy
Coraz szybszych*

*Nie zdążyłem ogrzać własnej
dobroci.
Poranki jeszcze zawiośnione
Ale krótkie, z domu do garażu
Spojrzenia niedotrzymane
Słowa szarpnięte
I jestem...
Jestem?”*

Tak Stachu – jesteś... Zawsze będziesz w naszej pamięci... Spoczywaj w pokoju i do zobaczenia w zdecydowanie lepszym ze światów.

Marek Szyperski

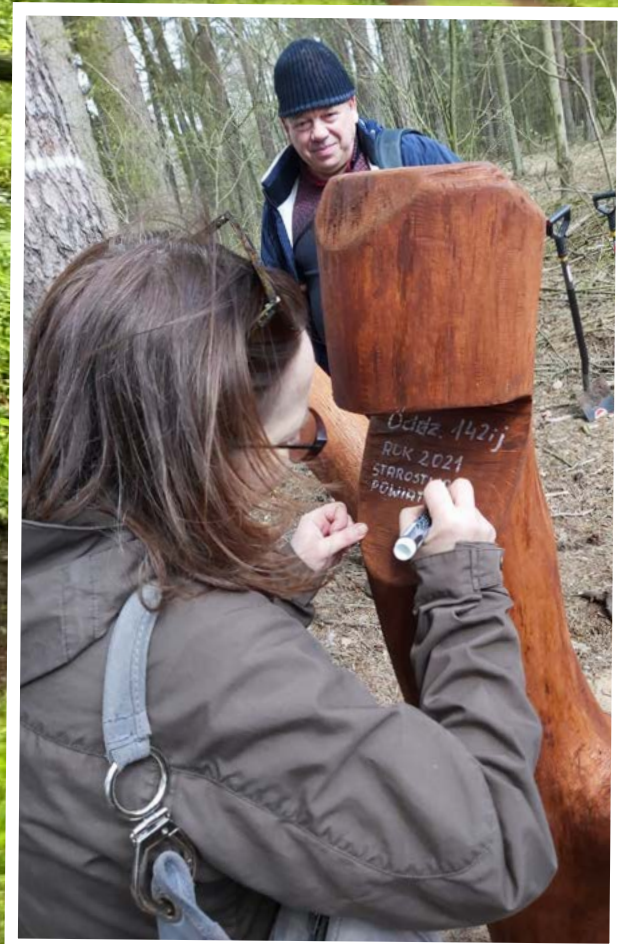




Tworzymy klimat dla przyszłych pokoleń

22 kwietnia, w Dzień Ziemi, Pracownicy Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ogromnym wsparciu i pomocy Panów Leśniczych i Nadleśniczego Nadleśnictwa Ciechanów Tomusza Dróżdża, posadzili ponad 2 tys. sadzonek dębowego lasu.

Pamiętajmy, że przyjazny klimat, także ekologiczny, tworzymy sami, nie tylko w Dzień Ziemi.





Pierwsze koty za płoty, czyli o otwarciu Powiatowego Ośrodka Felinoterapii „Radosny Kot”



Ryszard, Rita, Fanta, Bąbel i Fox to pierwsze radosne koty, które zamieszkały w Powiatowym Ośrodku Felinoterapii. 10 maja w Ciechanowie przy ulicy Kruczej 32 nastąpiło oficjalne otwarcie miejsca, które dla kotów ma być azylem, a dla ludzi miejscem, z którego czerpać będą pozytywną energię.

Powiatowy Ośrodek Felinoterapii „Radosny Kot” to projekt realizowany przez Powiat Ciechanowski w ramach Programu profilaktyki zdrowotnej w obszarze zdrowia psychicznego. W tworzenie i bieżące funkcjonowanie Ośrodka angażujemy młodzież oraz wolontariuszy ze Stowarzyszenia „Pies i Spółka”. Wybudowaliśmy azyl dla bezdomnych kotów, przyjazne miejsce, w którym zwierzęta znajdą bezpieczne schronienie.

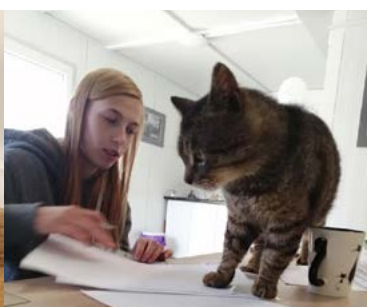
Dlaczego felinoterapia? Naukowo dowiedziono, że opieka nad kotami to znakomita terapia zajęciowa, która może dać młodym ludziom poczucie bycia potrzebnym, która nauczy ich odpowiedzialności, a także zaktywizuje fizycznie i psychicznie. Koty to szczególne stworzenia, które potrafią pomóc osobom cierpiącym na depresję czy spadek na-

stroju. W towarzystwie tych zwierząt spada nasz poziom stresu, a wzrasta poczucie szczęścia i wzmacnia się nasza odporność. Działanie terapeutyczne ma nie tylko kontakt fizyczny z kotem, ale nawet sama obserwacja czy przebywanie w jego towarzystwie.

To dlatego powstała idea stworzenia miejsca, z którego korzyści będą zarówno po stronie zwierząt, które znajdują w Ośrodku swój nowy dom, jak również ich opiekunów, ponieważ będą oni czerpali stąd dobrą energię i znajdą ciekawą alternatywę na aktywne spędzenie wolnego czasu.

To nowe, fajne miejsce dla wszystkich kochających zwierzęta i ciekawa alternatywa dla szkolnych wycieczek. Można pobyc z zwierzakami i rówieśnikami, spędzić czas na interesujących warsztatach, na których kamienie zamieniamy w koty, zorganizować ognisko i upiec kiełbaski czy pograć w piłkę... po prostu kilka godzin na świeżym powietrzu i radosnym luzie, powiedziała Joanna Potocka-Rak, Starosta Powiatu Ciechanowskiego i pomysłodawczyni projektu.

Karolina Chrzanowska



OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH W POWIECIE

Zespół Szkół Nr 2 im. Adama Mickiewicza

Uczennica klasy 4 th Technikum Nr 2 Paulina Karolak w etapie finałowym Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej zajęła 7 miejsce w kraju i tym samym przeszła do części praktycznej. Swoje zmagania w etapie finałowym Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej zakończyła z tytułem laureata.

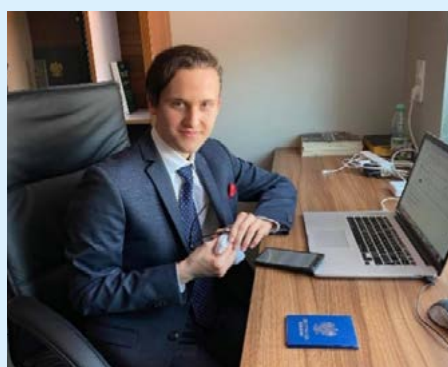


Zespół Szkół Technicznych im. Stanisława Płoskiego



W eliminacjach okręgowych uczniowie Zespołu Szkół Technicznych – Szymon Karczewski, Piotr Fidurski i Dominik Mroczkowski, wywalczyli 4 lokatę w XXXIV edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych (z 12 szkół biorących udział w eliminacjach w Okręgu Warszawskim). Indywidualnie najwyższą lokatę uzyskał Szymon Karczewski z klasy III technikum – zajęł 20 lokatę (na 55 uczestników).

I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego



Laureatem XLVII Olimpiady Historycznej 2020/2021 został uczeń klasy 2 gbm Stanisław Kowalski. Dzięki sukcesowi i pasji ucznia liceum znalazło się na liście renomowanych szkół w Polsce. Więcej informacji na: <http://liceum.olimpiadahistoryczna.pl/.../laureaci-i-finalisc...>

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego – Tomasz Leszczyński



i Kacper Leszczyński – zostali zwycięzcami etapu diecezjalnego XXXI Olimpiady Teologii Katolickiej w diecezji płockiej.

W trzecim etapie XXXI Olimpiady Teologii Katolickiej obaj uzyskali tytuły finalistów i zapewnili sobie indeksy na uczelniach: <https://otk.pl/uczelnie/>

Uczennica I LO Anna Nałęcz przeszła do kolejnego etapu Olimpiady Projektów Społecznych Zwolnieni z Teorii. Olimpiada Zwolnieni z Teorii jest pierwszą praktyczną olimpiadą w Polsce. Dzięki niej uczniowie mają szansę rozwijać kompetencje przydatne na rynku pracy, takie jak zarządzanie, kreatywność czy rozwiązywanie problemów, a także zdobywają międzynarodowe certyfikaty pomocne przy szukaniu pracy czy rekrutacji na studia.

Karolina Królikowska, uczennica Krasiniaka, z klasy 2 GBA zdobyła brązowy medal walki do 55 kg junierek na Grand Prix Polski w taekwon-do. Cieszy również rozwój i kariera innych uczniów I LO trenujących z Karoliną. A są to: Kuba Marczak 2 GMB, Tymek Długozima 2 GMB, Patryk Załęski 2 MIA, Filip Nowak 2 MI.

Zespół Szkół Nr 1 im. gen. Józefa Bema

Uczeń klasy 1 Tei Bartosz Pawłowski (technik informatyki) zdobył złoty medal w kategorii Junior – 68 kg podczas Pucharu Polski Juniorów w Taekwondo Olimpijskim w marcu 2021r. Równie bardzo dobrze rozpoczął sezon uczeń klasy



IV Ti (technik informatyki), który podczas Grand Prix Polski w Pruszczu Gdańskim zdobył brązowy medal w konkurencji walk seniorów do 57 kg. Tegoroczny maturzysta ma w planach jeszcze start na Mistrzostwach Polski Seniorów, które odbędą się na początku czerwca.



Szymon Dobrzeńcki uczeń klasy 2 T14 Zespołu Szkół Nr 1, po fantastycznej walce uzyskał tytuł wicemistrza Mazowsza Juniorów w Boksie Olimpijskim w kat. 91 kg.



Uczennica pierwszej klasy Zespołu Szkół Nr 1 Jagoda Bojarska (kierunek technik grafiki i poligrafii cyfrowej), reprezentująca Lekkoatletyczny Klub Sportowy Maków Mazowiecki, została Wicemistrzynią Polski Ludowych Zespołów Sportowych w biegach przełajowych na dystansie 1,5 km w kategorii młodziczek. Zdobyła srebrny medal w gronie prawie siedemdziesięciu startujących zawodniczek.



CIEKAWY WYDARZENIA



■ Energa Operator przekazała komputery do Zespołu Szkół Nr 1 im. gen. Józefa Bema

28 kwietnia w siedzibie Energi Operator S.A. w Gdańsku została podpisana umowa darowizny 51 sztuk komputerów, laptopów i monitorów przez Panią Prezes Alicję Barbarę Klimiuk, Panią Prezes Fundacji Magdalenę Kit – Krawczyk oraz Krystynę Ślubowską Dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Ciechanowie. Komputery zostały przywiezione do szkoły i przekazane do pracowni.

Spółka Energa S.A. ma patronat nad kierunkami elektrycznymi szkoły. Wspiera nie tylko rzeczowo, ale też mobilizuje uczniów do nauki. Najlepsi uczniowie otrzymują nagrody rzeczowe i

stypendia za wysokie wyniki w nauce na zakończenie każdego roku szkolnego.

■ Po otrzymaniu dotacji celowej z Ministerstwa Obrony Narodowej nastąpił wybór dostawców oraz podpisanie umowy na dostarczenie zestawu indywidualnego oraz szkoleniowego dla uczniów Oddziału Przygotowania Wojskowego w Technikum Nr 1.



Zakup był możliwy dzięki dotacji celowej, na podstawie której 80 proc. kwoty pokrywa Ministerstwo Obrony Narodowej, a pozostałe 20 organ prowadzący szkołę, w tym wypadku Powiat Ciechanowski.

■ MATURY W SZKOŁACH PROWADZONYCH PRZEZ POWIAT CIECHANOWSKI

W szkołach ponadpodstawowych prowadzonych przez Powiat Ciechanowski egzaminy maturalne przebiegały bez zakłóceń, w przyjaznej atmosferze, w reżimie sanitarnym przy zachowaniu podstawowych zasad bezpieczeństwa.

Pośród pięciu szkół ponadpodstawowych dla młodzieży do matury przystąpiło 638 absolwentów, a w szkole dla dorosłych – 37, łącznie 675 w szkołach prowadzonych przez Powiat.

W rozbiciu na poszczególne szkoły wygląda to następująco:

I Liceum Ogólnokształcące im. Z. Krasieńskiego – 248 absolwentów i wszyscy przystąpili do matury, Technikum Nr 1 w Zespole Szkół Nr 1 im. gen. J. Bema – 99 absolwentów i wszyscy przystąpili do matury, Zespół Szkół Nr 2 im. A. Mickiewicza: II Liceum Ogólnokształcące – 112 absolwentów

i wszyscy przystąpili do matury, Technikum Nr 2 – 85 absolwentów, 79 przystąpiło do matury, Zespół Szkół Nr 3 im. S. Staszica: III Liceum Ogólnokształcące – 35 absolwentów, 34 przystąpiło do matury, Technikum Nr 3 – 43 absolwentów i wszyscy przystąpili do matury, Technikum Nr 4 w Zespole Szkół Technicznych im. S. Płoskiego – 22 absolwentów i również wszyscy przystąpili do matury.

Tylko 7 absolwentów szkół dla młodzieży nie przystąpiło do matury spośród 645 kończących szkołę (1 z liceum i 6 z technikum).

W Centrum Kształcenia Ustawicznego na 52 absolwentów, 37 przystąpiło do egzaminu maturalnego.

Najczęściej wybieranym obowiązkowym przedmiotem na maturze pisemnej oprócz języka polskiego i matematyki, był język angielski. Jeśli chodzi o przedmioty dodatkowe – na poziomie rozszerzonym, to był również język angielski oraz biologia, matematyka, geografia i chemia.

■ OBCHODY 230. ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA W SZKOŁACH POWIATU

Przed pomnikiem Polskiej Organizacji Wojskowej oraz pomnikiem Tadeusza Kościuszki Dyrektor Zespołu Szkół nr 1 im. gen. Józefa Bema Krystyna Ślubowska w towarzystwie wicedyrektora ppłk. rez. Karola Szczepaniaka oraz przy asyście kadetów Oddziału Przygotowania Wojskowego (OPW) złożyli pamiątkową wiązanek kwiatów.

Z okazji rocznicy Uchwalenia Konstytucji



3 Maja instytucje kultury przygotowały wydarzenia i inicjatywy rocznicowe, w których uczestniczyli młodzi artyści Krasiniaka. Muzeum Romantyzmu w Opinogórze zaprezentowało m.in. nagranie „Mazurka 3 Maja” w wykonaniu Marty Skibińskiej – skrzypce i Piotra Rosińskiego – akordeon.

Ponadto tercet wokalny w składzie: Barbara Smolińska, Stanisław Bronowski i Adam Rosiński (uczniowie klas drugich Krasiniaka), przedstawili na Facebooku szkoły „Pieśń Konfederatów Barskich”.

■ Odbiór świadectw ukończenia liceum lub technikum przez tegorocznych absolwentów

30 kwietnia 2021r. to ostatni dzień zajęć dla uczniów kończących liceum i technikum. Zgodnie ze szkolną tradycją tego dnia absolwenci uroczystościami odbierali świadectwa szkolne. W związku z ograniczeniem stacjonarnej pracy szkół tradycyjne uroczystości zakończenia roku szkolnego dla uczniów ostatnich klas liceum i technikum odbywały się w nieco zmienionej formie. W tym roku świadectwa i inne dokumenty abiturienti mogli odbierać indywidualnie lub w małych grupach, w sposób ustalony przez dyrektora szkoły i z zachowaniem obowiązujących zasad bezpieczeństwa epidemicznego.



Edukacja przyszłych rodziców w Szkole Rodzenia

W 2021 roku realizowana jest kolejna edycja programu polityki zdrowotnej pn. „Edukacja przyszłych rodziców w Szkole Rodzenia”. Realizatorem Programu, wybranym w drodze konkursu ofert, jest Specjalistyczny Szpital Wojewódzki w Ciechanowie.

Program skierowany jest do kobiet ciężarnych od 26 tygodnia ciąży (w szczególności do kobiet będących po raz pierwszy w ciąży) zamieszkałych na terenie powiatu ciechanowskiego oraz ich współmałżonków, partnerów.

Celem Programu jest zwiększenie wiedzy przyszłych rodziców z zakresu ciąży, porodu i położu, a także opieki nad noworodkiem i niemowlęciem. W ramach Programu prowadzone są zajęcia edukacyjne (teoretyczne i praktyczne). Jeden cykl obejmuje osiem spotkań dwugodzinnych. Zajęcia odbywają się w Ciechanowskim Centrum Rehabilitacji w Ciechanowie, przy ul. Okrzei 8 i Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie, przy ul. Powstańców Wielkopolskich 2 we wtorki, środy lub czwartki w godzinach 17⁰⁰ - 19⁰⁰.

Uczestnictwo w Programie jest bezpłatne. Warunkiem udziału w programie jest przedstawienie zaświadczenia od lekarza prowadzącego ciążę o braku przeciwwskazań do udziału w ćwiczeniach prowadzonych w ramach Szkoły Rodzenia (zaświadczenie powinno być wydane nie wcześniej niż 30 dni przed rozpoczęciem zajęć).

Szczegółowe informacje dotyczące możliwości udziału w Programie można uzyskać pod numerem telefonu 23 673 05 70, 23 673 03 81 i 795576984 w godzinach 10⁰⁰ - 18⁰⁰

Wyruszyliśmy „Z historią przez Powiat”

Cudze chwalicie, swego nie znacie; sami nie wiecie, co posiadacie – pisał dwieście lat temu Stanisław Jachowicz i miał rację.

Długi okres pandemii zdecydowanie ograniczył mobilność społeczną, a dalekie wyjazdy stały się niemożliwe. Żeby wyrównać deficyty w tym zakresie, Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zaproponowało cykl majowych wycieczek „Z historią przez Powiat”. Tradycyjny czerwony, piętrowy autobus londyński przeniósł się na drogi powiatu ciechanowskiego, podążając z umiarkowaną prędkością po trzech różnych trasach. Wiodą one po mniej znanych i uczęszczanych miejscach.

„Sekrety ziemi ciechanowskiej” prezentują ciekawe formacje geologiczne wału opinogórskiego, skupisko głazów, średniowieczne grodzisko w Grudusku, a także szlak historyczny Przedwojowo – Szulmierz – Koziczynki – Pszczółki – Zeńbók.

„Na szlacheckim szlaku” prowadzi przez okolicę drobno-szlachecką Kownaty, dobra Brunona hrabiego Kicińskiego, pałac w Luberadzku, Malużyn ze wspomnieniami o Łempickich, Sulerzyż z dobrami Kanigowskich, Rydzewo z dworem Bacciarrellich i kaplicę dworską w Chotumiu.

„Nad wodami Sony” przebiega przez Sarnową Górę z pomnikiem upamiętniającym bitwę 1920 roku, Łopacin wraz z Pustelnią, Ślubowo, Gołotczyznę oraz Ciemnowku.

Wyjazdy cieszyły się dużym zainteresowaniem, a uczestnicy wycieczek w większości potwierdzają prawdziwość aforyzmu Jachowicza. Nie spodziewali się, że bliskie okolice mogą być tak atrakcyjne i kryć niespodzianki.

Przygotowując się jako przewodnik po Ziemi Ciechanowskiej do projektu „Z historią przez Powiat”, wątpiłam chwilami w szeroki udział mieszkańców Ciechanowa i powiatu. Zaskoczeniem dla mnie była zatem informacja, że wszystkie miejsca zostały wykupione już na początku maja. Świadczyło to niewątpliwie o tym, że projekt jest potrzebny i trafiony. A przede wszystkim ciekawy. Trzy trasy opracowane przez panią Grażynę Czerwińską wiodły do miejsc wprawdzie niezbyt odległych od naszego miasta, lecz odwiedzanych rzadziej lub takich, gdzie śladem jedynym jest tylko historia. Dwie trasy, o których

miałam przyjemność odpowiadać uczestnikom wyprawy, „Na szlacheckim szlaku” i „Nad wodami Sony” pozwoliły dotrzeć do urokliwego kościółka w Chotumiu, usłyszeć o Tomaszu Kolbe i jego bohaterskiej śmierci w Powstaniu Styczniowym w Rydzewie, pokłonić się przed Upartym Mazurem, podziwiać trwający od lat w bezruchu pałac w Luberadzku. Trasa nad Soną zawiodła nas do miejsca walk roku 1920, na chwilę skupienia do łopacińskiej Pustelni, pozwoliła odkryć nieliczne ślady rodziny Sędzimirów w Ślubowie, podziwiać umierający dwór w Koźniewie, pochylić się nad grobem Aleksandra Świętochowskiego i podziwiać polichromię huculską kościoła w Ciemnowku. Wszystko to w pięknej wiosennej odświeżeniu. Naszą historyczno-poznawczą

p o d r ó z



uzupełniało każdorazowo ognisko z jego atrakcjami. Angielski czerwony autobus, pojawiający się w mijanych wioskach, wzbudzał duże zainteresowanie wśród mieszkańców. Uczestnicy tych czterogodzinnych eskapad wracali zadowoleni i z uśmiechem, deklarując chęć wyjazdu na pozostałe trasy. Myślę, że o powodzeniu tego projektu zadecydowała potrzeba wyjścia z domu po tak długotrwałych ograniczeniach, brak kontaktów międzyludzkich, brak przestrzeni i oddechu. Mam nadzieję zatem, że nie będzie to ostatni tego typu projekt i zostanie powtórzony w przyszłym roku.

Ewa Stangrodzka Kozłowska,
przewodnik po Ziemi Ciechanowskiej

Majowy cykl objazdów „Z historią przez Powiat” to świetny pomysł, o czym świadczy liczny udział mieszkańców powiatu ciechanowskiego w wycieczkach. Jako przewodnik opowiadam o historii wsi i zabytkach położonych w północnej części powiatu – w gminach Opinogóra, Grudusk i Regimin. Dzielenie się z innymi wiedzą

historyczną, opowiadanie o mało znanych wydarzeniach i dawnych mieszkańcach sprawia mi dużą satysfakcję, tym bardziej że historia regionalna jest moją pasją. Najbardziej cieszy wyrażana przez wielu uczestników chęć ponownego, już indywidualnego powrotu na przejechaną trasę i przyjrzenie się bliżej miejscom, o których była mowa, zwiedzenie kościołów, dworów i innych zabytków, do których nie udało się wejść z braku czasu lub z innych powodów, albo usytuowanie obiektu uniemożliwiło podjazd autobusu w jego pobliże.

Barbara Bielasta
regionalistka, publicystka

Wspaniały pomysł. Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tak udanym przedsięwzięciu. Zainteresowanie mieszkańców naszego powiatu przerosło moje oczekiwania. Wycieczki są doskonale zorganizowane, przemieszczamy się dwupoziomowym autobusem, który wywołuje poruszenie wśród mieszkańców mijanych wsi. Widząc nas, machają, pozdrawiają nas i robią zdjęcia. Podczas wycieczek organizowany jest grill, który jest elementem integrującym grupę. Wrażenia i pytania uczestników wycieczek pozwalają sądzić, że w końcu doceniamy piękno naszej małej Ojczyzny. Wielokrotnie byłam zaskakiwana pozytywnymi reakcjami. Uczestnicy dziękując, powtarzali: „Nie wiedzieliśmy, że są takie piękne miejsca wokół nas”.

Jacek Hryniewicz,
nauczyciel ZS nr 2
im. A. Mickiewicza w Ciechanowie



Z HISTORIĄ PRZEZ POWIAT



Otwarte „Bramy Powiatu”

Bramy powiatu niezmiennie są gościnne, otwarte dla wszystkich, w przenośni i dosłownie. Kwartalnik o tym tytule, wydawany przez Starostwo Powiatowe w Ciechanowie, skierowany jest do szerokiego i zróżnicowanego grona odbiorców. Ma on na celu popularyzację wiedzy na temat szeroko rozumianej, bogatej a często mało znanej historii powiatu ciechanowskiego. Na stronach kwartalnika utrwalane są ważne i mniej ważne, czasami może nawet błahе fakty, wydarzenia, zabytki, ludzie, zwyczaje, materialne i niematerialne elementy naszego dziedzictwa. Jak kamyczki układanej mozaiki wypełniają one obraz przeszłości naszej małej ojczyzny.

Fascynujące są przedruki dotyczące powiatu ciechanowskiego, pochodzące ze starej, w większości jeszcze dziewiętnastowiecznej prasy. To jakby smakowite rodzynki przeszłości. Zupełnie inny styl wypowiedzi, inne zasady pisowni, ale przede wszystkim – przywoływane wydarzenia i ludzie przenoszą nas w dawny świat, osadzony jednak w tej samej przestrzeni ziemi ciechanowskiej.

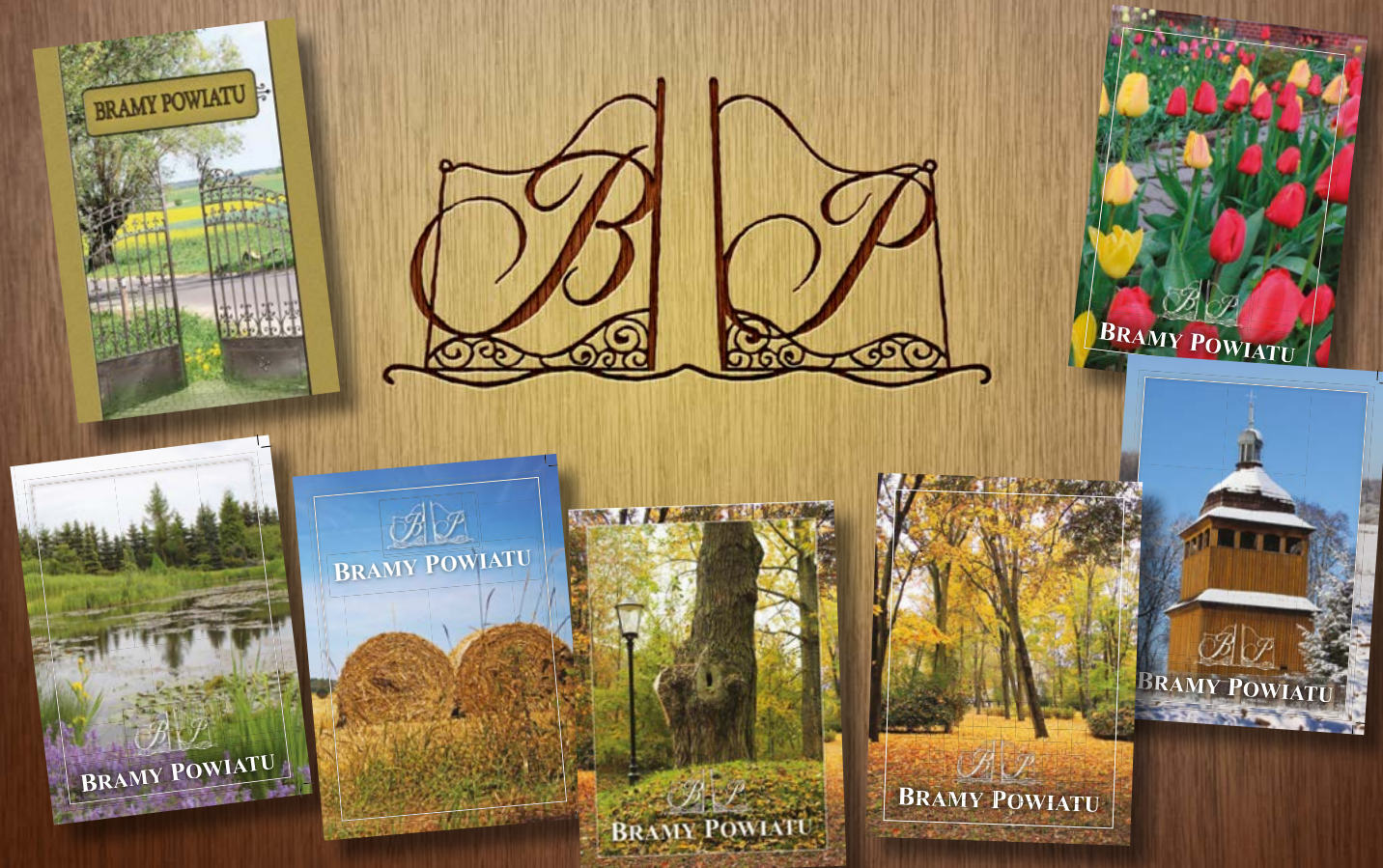
Niezwykłe są wspomnienia ciechanowskich seniorów. Cykl tych opowieści jest formą zachowania indywidualnych wspomnień, ocalaniem od zapomnienia ulotnych obrazów przeszłości, dzieleniem się pamięcią o minionym świecie. Przypominamy również postacie tych, którzy byli tu przed nami, ludzi często zapomnianych, mało znanych, którzy na ziemi ciechanowskiej żyli, pracowali, tworzyli lub walczyli. Przywołujemy tych, którzy z Mazowsza ciechanowskiego pochodzili, a losy rzuciły ich w różne strony. Wiele jest jeszcze tematów, którymi chcemy z Państwem się podzielić.

Cieszy nas fakt, że kwartalnik zdobył już ugruntowaną pozycję na rynku czytelnictwem. Stali odbiorcy z niecierpliwością czekają na kolejny numer, dzwonią, dopytują, kiedy się ukaże, biorą po kilka egzemplarzy – dla siebie, dalszej rodziny, dla sąsiadów, znajomych. Materiały publikowane w Bramach Powiatu zainteresowały różne instytucje. Niektóre archiwa oraz biblioteki z kraju, w tym np. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, zwróciły się z prośbą o wysyłanie do ich

zbiorów każdego kolejnego egzemplarza wydawnictwa. Z każdym numerem poszerza się grono czytelników, co spowodowało, że zostaliśmy zmuszeni do zwiększenia nakładu. Zamieszczane na stronie ciechanowskiego Starostwa Powiatowego elektroniczne wersje Bram Powiatu również docierają do różnych zakątków. Miłe są sytuacje, kiedy czasami – nieoczekiwanie – ktoś „ze świata” zwraca się z prośbą o przesłanie wersji papierowej, tak jak ostatnio uczyniła to pani Agnieszka – pochodząca z Kraszewa, a mieszkająca od lat w Anglii.

Dla młodych – Bramy Powiatu mogą stanowić wsparcie w procesie edukacji, zwłaszcza w części dotyczącej tzw. ścieżki regionalnej. Dla rozrzuconych w świecie ciechanowian może to być wspomnienie dzieciństwa, lat młodości, a dla wielu spośród nas – dzisiaj tu mieszkających i pracujących – łącznikiem z przeszłością. Dziękujemy wszystkim Czytelnikom za zainteresowanie oraz zapraszamy do dzielenia się swoją wiedzą, wspomnieniami, rodzinnymi przekazami związanymi z ziemią ciechanowską.

Grażyna Czerwińska



KONKURS PLASTYCZNY

WYNIKI

Pisanki
wiosną malowane

DLA DZIECI Z POWIATU CIECHANOWSKIEGO



Przedstawiamy wyniki konkursu plastycznego.
Dziękujemy bardzo za wszystkie prace konkursowe
i serdecznie gratulujemy zwycięzcom.

KATEGORIA PRZEDSZKOLA

I miejsce:

Niepubliczne Przedszkole
Akademia Przedszkolaka „Żabki”

II miejsce:

Oddział Przedszkolny 0 b „Tygryski”,
SP nr 4 w Ciechanowie

III miejsce:

Niepubliczne Przedszkole Montessori,
Grupa Zielona

KATEGORIA SZKOŁY PODSTAWOWE (KLASA 1-3)

I miejsce:

Szkoła Podstawowa w Sońsku,
kl. 2 b

II miejsce:

Szkoła Podstawowa nr 4 w Ciechanowie,
kl. 2 c

III miejsce:

Szkoła Podstawowa w Regiminie,
świątlica

KONKURS PISANKI WIOSNĄ MALOWANE



WIOSNA W POWIECIE

KONKURS FOTOGRAFICZNY
DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU



ROZSTRZYGNIĘCIE

Przedstawiamy wyniki konkursu fotograficznego.
Dziękujemy bardzo za wszystkie prace konkursowe
i serdecznie gratulujemy zwycięzcom.

KATEGORIA: DO 18 LAT

I miejsce:

Sandra Kozak
„Niwa skarbów”

II miejsce:

Maja Łyszowska
„Na jednym z trzech pagórków...”

III miejsce:

Natalia Kędzierska
„Wiosenny dworek drobnoszlachecki”

KATEGORIA: POWYŻEJ 18 LAT

I miejsce:

Magdalena Milewska
„Śladami ku wiosnie”

II miejsce:

Łukasz Blicharski
„Ciconia”

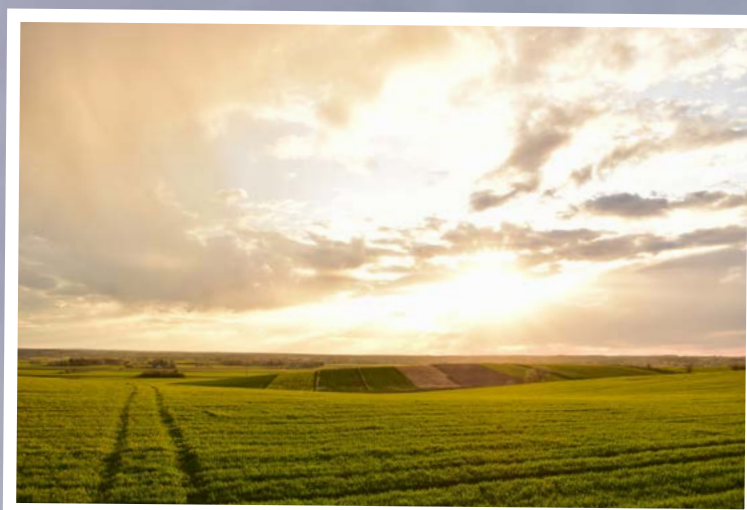
III miejsce:

Przemysław Włodkowski
„Karniewo, Żuraw”

KONKURS FOTOGRAFICZNY



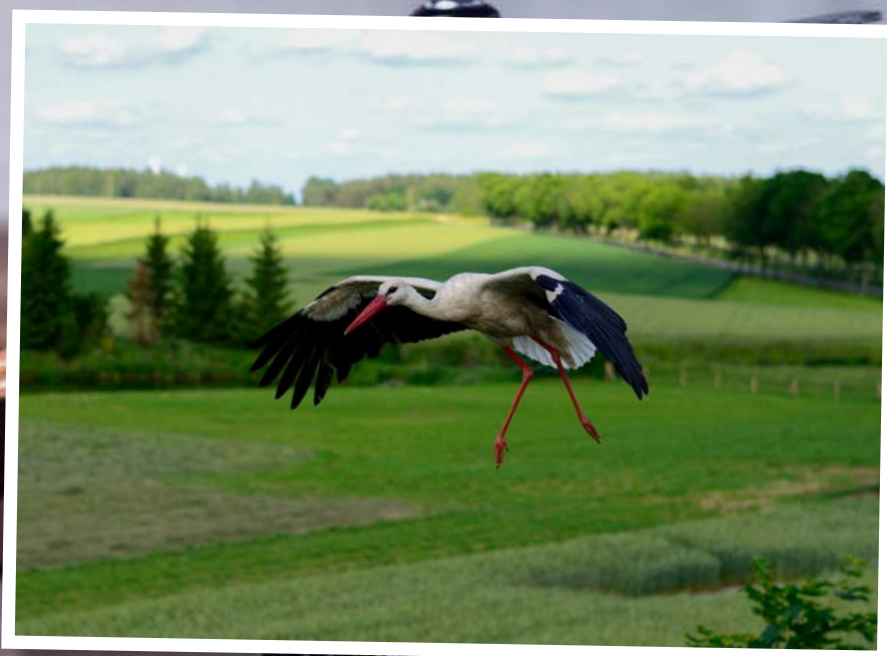
Sandra Kozak „Niwa skarbów”



Magdalena Milewska „Śladami ku wiosnie”



Maja Łyszkowska „Na jednym z trzech pagórków”



Łukasz Blicharski „Ciconia”



Natalia Kędzierska „Wiosenny dworek drobnoszlachecki”



Przemysław Włodkowski „Karniewo, Żuraw”

Pizza na kalafiorowym spodzie

2 SZTUKI ŚREDNICY 15 CM

SKŁADNIKI:

- 1 średni kalafior (ok. 800 g)
- pół łyżki stołowej cukru
- pół łyżki stołowej soli
- 2 jajka
- 40 g sera parmezan
- 3 łyżki otrębów pszennych (20 g)
- 10 g skrobi ziemniaczanej
- 1 łyżeczka soli
- pół łyżeczki mielonego pieprzu czarnego
- 1 płaska łyżeczka bazylii
- 1 płaska łyżeczka czerwonej słodkiej papryki
- 1 płaska łyżeczka suszonego oregano
- 2-3 łyżki sosu pomidorowego
- 100 g chudej szynki
- 50 g sera typu parmezan
- 10 oliwek czarnych

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

1. Kalafiora umyć, podzielić na różyczki i ugotować do miękkości w wodzie z cukrem i solą. Odsączyć na sicie i wystudzić. Zgnieść widelcem lub zblendować blenderem na miazgę. Dodać jajka. Wymieszać.
2. Ser zetrzeć na tarce lub pokroić w drobne kawałeczki. Dodać do masy kalafiorowej.
3. Następnie do całości dodać otręby, skrobię ziemniaczaną, sól, pieprz, bazylię, czerwoną paprykę, oregano. Składniki wymieszać.
4. Na blasze wyłożonej papierem do pieczenia rozprowadzić połowę ciasta kalafiorowego. Jeśli pieczecie w blaszce pojedynczej i większej, użyjcie całości masy.
5. Ciasto wstawić do piekarnika i piec 20 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.
6. Podpieczone ciasto wyjąć, chwilę przestudzić i posmarować koncentratem pomidorowym. Na pizzę wyłożyć ser w kawałkach i pokrojoną w plastry szynkę. Na wierzch położyć połówki oliwek.
7. Wstawić do piekarnika i piec 25 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.
8. Wystudzić na kratce.



ALEKSANDRA CZARNEWICZ-KAMIŃSKA

- SPECJALISTA DO SPRAW ŻYWIENIA CZŁOWIEKA, DIETETYK, DORADCA ŻYWIENIOWY. ABSOLWENTKA STUDIÓW DOKTORANCKICH NA WYDZIALE NAUK O ŻYWIENIU CZŁOWIEKA I KONSUMPCJI SGGW W WARSZAWIE, DYPLOMOWANY PEDAGOG, CZŁONEK POLSKIEGO TOWARZYSTWA DIETETYKI. KONSULTANT MERYTORYCZNY I WSPÓLPRACOWNIK WIELU CZASOPISM ZWIĄZANYCH Z ŻYWIENIEM I ZDROWIEM, CZĘSTY GOŚĆ PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH I ROZGŁOŚNI RADIOWYCH. AUTORKA BLOGA KULINARNEGO: LADYDIETA.PL. PORADNICTWEM DIETETYCZNYM W GABINECIE I WSPÓLPRACĄ INDYWIDUALNĄ Z PACJENTEM ZAJMUJE SIĘ OD 20 LAT. PRYWATNIE SZCZĘŚLIWA MAMA I WŁAŚCICIELKA 3 KOTÓW.

Wydział Komunikacji i Transportu

Na pytania odpowiada Karol Makijonko

- zastępca kierownika Wydziału Komunikacji i Transportu

Starostwa Powiatowego w Ciechanowie



W związku z pandemią do końca 2020 roku właściele pojazdu mieli 180 dni na dokonanie czynności związanych z rejestracją pojazdu lub np. zgłoszeniem zbycia lub nabycia pojazdu. Czy te terminy zostały utrzymane?

Od 1 stycznia 2021 roku powróciły terminy obowiązujące przed wprowadzeniem obostrzeń związanych z Covid-19. Aktualnie właściciel pojazdu ma 30 dni na dokonanie jego rejestracji lub zgłoszenie zbycia lub nabycia. W przypadku przekroczenia terminu będziemy zobligowani przeprowadzić postępowanie administracyjne w celu nałożenia kary. Należy podkreślić, że nie będzie to zła czy dobra wola urzędnika, a obliuguje nas to tego prawo. Dlatego staramy się zawsze informować petentów o konsekwencjach nieprzestrzegania przepisów. Od 1 lipca termin nabycia, zbycia lub rejestracji pojazdów wynosi 60 dni.

Czy sprowadzając pojazd z zagranicy można zgłosić jego nabycie, a nie dokonywać jego rejestracji?

W przypadku pojazdów sprowadzanych z terytorium państw członkowskich niezbędna jest ich rejestracja. Od 1 lipca w przypadku pojazdów do 3,5 t. sprowadzonych z zagranicy niezbędne jest przedstawienie dokumentu potwierdzającego zapłatę akcyzy na terytorium kraju lub dokumentu potwierdzającego zwolnienie z tego obowiązku.

Gdzie można znaleźć wnioski lub informacje o potrzebnych dokumentach?

Wszystkie niezbędne informacje można znaleźć na stronie <https://stciechanow.bip.org.pl/index//id/206> lub uzyskać je telefonicznie. Wnioski natomiast są dostępne w punkcie informacyjnym, znajdującym się w holu Starostwa, jak również w poczekalni Wydziału Komunikacji i Transportu.

Czy przy rejestracji pojazdu oraz w dniu odbioru dowodu rejestracyjnego stalego nadal niezbędna jest karta pojazdu?

Tak, w przypadku gdy karta pojazdu jest wydana, należy ją przedłożyć do rejestracji oraz przy odbiorze dowodu rejestracyjnego stalego w celu uzupełnienia o niezbędne ustawowo dane. Potrzebna jest ona również, gdy chcemy dokonać zmian w dokumentach, takich jak montaż instalacji gazowej czy np. dopisanie współwłaściciela.

Czy właściele pojazdów muszą wymieniać dowody rejestracyjne w przypadku gdy w dowodzie skończyło się miejsce na pieczątki potwierdzające termin kolejnego badania technicznego?

Począwszy od 4 grudnia 2020 roku właściele pojazdów nie mają obowiązku wymiany dowodów rejestracyjnych w przypadku braku miejsca na kolejne badania techniczne w dowodach rejestracyjnych. Natomiast nadal dowód rejestracyjny należy wymienić w przypadku np. zmiany nazwiska lub zmian parametrów technicznych pojazdu. Pamiętaj, że w dowodzie rejestracyjnym nie ma pieczątki potwierdzającej kolejny termin badania technicznego, przy sprzedaży pojazdu należy przekazać wydruk z badania technicznego nowemu właścicielowi pojazdu.



Budowa ścieżki rowerowej Ciechanów - Gołotczyzna niebawem na półmetku. Prace przebiegają zgodnie z przyjętym harmonogramem. Planujemy dodanie obiektów małej architektury, które uatrakcyjnią trasę rowerową i będą dodatkowym elementem funkcjonalnym – odpoczynku rowerzystów i miejscem do wykorzystania dla lokalnych producentów i twórców. Inwestycja jest realizowana dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego.



Konstytucja 3 Maja kształtowała ustrój Rzeczypospolitej zaledwie przez kilkanaście miesięcy, ale stała się niedoścignionym wzorem i symbolem marzeń o niezawisłości państwa i wolności jego obywateli. Wydarzenia sprzed 230 lat przypominają nam, jak wielkie znaczenie ma praworządność, wolność i niepodległość. W asyście młodzieży z Oddziału Przygotowania Wojskowego ZS Nr 1 im. gen. J. Bema złożyliśmy kwiaty na Placu Tadeusza Kościuszki w Ciechanowie.



Dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego do budżetu Powiatu trafi ponad 3 mln zł na realizację inwestycji – Rozbudowa drogi powiatowej Nr 2351 Unikowo-Modła-Sulerzyż – przejście przez miejscowość Rydzewo. Otrzymane dofinansowanie w ramach instrumentu wspierania zadań ważnych dla zrównoważonego rozwoju to możliwość realizacji kolejnej długo wyczekiwanej inwestycji.



Oddział Przygotowania Wojskowego, utworzony w Zespole Szkół Nr 1 w Ciechanowie, otrzymał wsparcie finansowe z Ministerstwa Obrony Narodowej. Dotacja w łącznej wysokości 104.620,00 zł (w tym 20.924,00 zł wkład Powiatu) przeznaczona jest na zakup specjalistycznego wyposażenia i umundurowania. Patronat nad naszym Oddziałem objęła 5 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej. Dobrze przygotowanie strzeleckiej klasy mundurowej z wykorzystaniem nowoczesnych systemów treningowych już niedługo w Zespole Szkół Nr 1 im. gen. J. Bema. System „Pojedynek” to multimedialny, przenośny, strzelecki systemem szkolno-treningowy, przeznaczony dla osób powyżej 15 roku życia. System można wykorzystywać w standardowych salach lekcyjnych lub pomieszczeniach biurowych. Trening prowadzony jest w oparciu o obraz animacji komputerowej, tworzonej na bazie wirtualnej przestrzeni 3D, wyświetlany na ekranie w postaci płaskiego obrazu. Wdrożeniem systemu zajmuje się Z-ca Dyrektora ppłk. Karol Szczepaniak, opiekun klasy mundurowej. Oddział Przygotowania Wojskowego zaprezentował się także w nowym umundurowaniu. Wyposażenie klasy mundurowej zostało zakupione dzięki wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej.





11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, który w latach 1921 – 1939 stacjonował nad Łydnia, to formacja o wybitnych zasługach militarnych, ale też ważna część naszej historii, tradycji i kultury lokalnej. W tym roku nieco skromniej niż zwykle obchodziliśmy Święto 11 Pułku Ułanów Legionowych. Kwiaty pod Pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w asyście Prezesa Stowarzyszenia 11 Pułku Ułanów Legionowych Rotmistrza Marka Sobuckiego złożyli przedstawiciele Zarządu Powiatu Ciechanowskiego.



Po raz dziewiąty rusza Szkoła Rodzenia finansowana przez Powiat Ciechanowski. Zwiększenie wiedzy z zakresu ciąży, porodu, położu i opieki nad niemowlęciem to główne założenia Programu – „Edukacja przyszłych rodziców w Szkole Rodzenia”. Program realizowany jest wspólnie ze Specjalistycznym Szpitalem Wojewódzkim w Ciechanowie. Od 2012 r. z porad i zajęć edukacyjnych w naszej Szkole Rodzenia skorzystało ponad tysiąc rodziców z terenu całego Powiatu. 8 kwietnia została podpisana umowa na kolejną edycję Programu. Realizacją Programu zajmuje się Agnieszka Kadecka, zastępca dyrektora ds. pielęgniarstwa, a wieloletnim koordynatorem i świetną położną jest Ewa Rogozińska. Ze strony Starostwa Program jest prowadzony przez Lucynę Borowik z Wydziału Edukacji.

Zrealizujemy kolejną ważną inwestycję drogową. W ramach otrzymanego dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zostanie przebudowana droga Nr 2421W Nasielsk-Gąsocin-Ciechanów – w miejscowości Gąsocin. To inwestycja o której realizację Radni Powiatowi Jolanta Teklińska i Stefan Żbikowski oraz wójt Gminy Sońsk Jarosław Muchowski, wielokrotnie interpelowali do Zarządu. Wartość całości zadania to ponad 2 mln zł.



RZĄDOWY FUNDUSZ ROZWOJU DRÓG



**POWIAT CIECHANOWSKI
OTRZYMAŁ**

1 480 635,50 ZŁ

na zadanie pn.

**Przebudowa drogi powiatowej nr 2421W
Nasielsk - Gąsocin - Ciechanów**

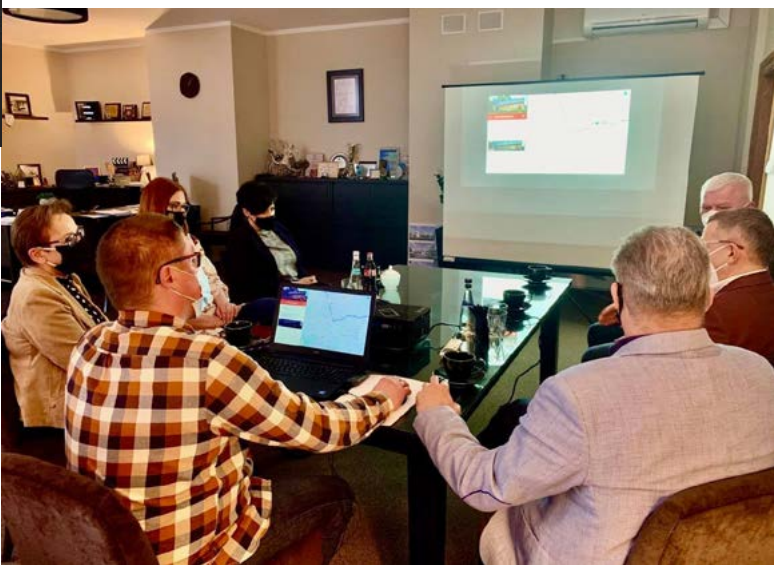
na odcinku od km 17+836,00 do km 18+417,80

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie ze Znakiem Jakości Przyjazny Urząd. To docenienie zmian organizacyjnych, jakości obsługi Interesantów, podnoszenia kwalifikacji pracowników czy budowania partnerskich i rzetelnych relacji z Instytucjami i Partnerami Zewnętrznymi.





Światowy Dzień Świadomości Autyzmu – wiedza to zrozumienie oraz zwrócenie uwagi na problemy jakich doświadczają dotknięci autyzmem i ich najbliżsi. #Świecimynaniebisko – akceptujemy odmienność i zwracamy uwagę na problemy – niedopuszczalną dyskryminację, nadużycia oraz izolację.



Powiatowe Trasy Rowerowe to nowy projekt, który przygotowujemy wspólnie z wielkimi miłośnikami jednośladów - Jackiem Hryniewiczem i Mariuszem Stawickim. Ciekawe miejsca i obiekty historyczne czy przyrodnicze, połączone i zaznaczone na mapie powiatu, w formie wygodnej i prostej aplikacji już niebawem będą dostępne dla wszystkich. Na początek przygotowujemy kilka tras z opisami (długość trasy, stopień trudności, ciekawostki historyczne i przyrodnicze). Nie zabraknie również dodatkowego oznakowania i ciekawych architektonicznie miejsc odpoczynku rowerzystów. Przygotowaniem tras i aplikacji zajmuje się Powiatowy Zarząd Dróg. Wspólnie zachęcimy wszystkich do aktywnego wypoczynku i pokażemy miejsca niezwykle, które są z nami naprawdę całkiem blisko.

Dzień Kolorowej Skarpetki

21 marca przypada Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, w Polsce jest ich około 60 tysięcy.

Zespół Downa jest jedną z najczęstszych wad genetycznych wśród ludzi na całym świecie, niezależnie od rasy oraz poziomu życia danej populacji, a jej przyczyną jest trisomia 21 chromosomu.

Polska była jednym z inicjatorów święta na forum ONZ. Ten dzień pozwala w sposób systemowy odczarować wyobrażenia o tym, czym jest ta wada genetyczna. W Polsce wciąż musimy walczyć z uprzedzeniami, stygmatyzacją osób z trisomią 21 chromosomu, przełamywać stereotypy. A świat pokazuje nam, że ci ludzie mogą funkcjonować bardzo dobrze. Najważniejszy jest ich rozwój i edukacja z rówieśnikami, ludźmi genetycznie zdrowymi.

Okazuje się, że osoby z zespołem Downa, które trafiają do środowiska osób zdrowych, lepiej się rozwijają. A dzieci rodziców zdrowych, które są w szkołach z dziećmi z zespołem Downa, przekonują się, że gdyby nie obecność naszych dzieci, to ich rówieśnicy być może nie potrafiliby pewnych emocji okazywać. Dzieci z ZD są bardzo wrażliwie, uczuciowe, potrafią dawać miłość, są serdeczne, czułe, okazują wdzięczność. To w dzisiejszym świecie jest unikatowe, niepowtarzalne.

Trzeba też dodać, że ludzie z trisomią 21 cechują wielką wrażliwość na drugiego człowieka i tej wrażliwości możemy się od nich uczyć. Są to osoby bardzo sumienne, uczciwe, pogodne i empatyczne, chętnie pomagają innym w potrzebie. Potrafią zarażać swoją radością i entuzjazmem, mimo że ich życie nie jest łatwe. Mają naprawdę wielkie serca i jak ktoś o nich powiedział, są „chodzącą dobrocią”.



Z ich ust słowa „Kocham Cię” brzmią wyjątkowo prawdziwie.

STOWARZYSZENIE NA RZECZ DZIECI NIEPELNOSPRAWNYCH TĘCZOWY ŚWIAT W CIECHANOWIE organizowało w ostatnich latach zloty rodzin dzieci z dodatkowym chromosomem. Imprezy odbywały się jako Dzień Kolorowej Skarpetki.

Jako ojciec dziecka z ZD myślałem, jak możemy to uczcić, świętować, zintegrować środowisko dzieci zdrowych z dziećmi z ZD. Zwróćmy uwagę, że w kolorowych gazetach, które przedstawiają wyidealizowany świat, nie znajdujemy tekstów o zespole Downa, chociaż coraz częściej zdarzają się wyjątki, są osoby, które nas zapraszają, pomagają, nie pomijają, chcą pokazać ten nasz świat. Kolorowe skarpetki, które tego dnia założymy, są wyrazem tolerancji – mają pokazywać, że dzieci i osoby dorosłe z zespołem Downa zmagają się z odmiennością w stosunku do reszty społeczeństwa. Skarpetki nie do pary symbolizują z kolei niedopasowanie społeczne i genotypowe, a jednocześnie pokazują, że mimo różnic są radosnymi i pełnymi życia ludźmi.

ROBERT SŁUPSKI

– tata 11 letniej Zuzi z zespołem Downa
oraz inicjator i organizator zlotów rodzin z zespołem
Downa i Dnia Kolorowej Skarpetki w Ciechanowie

HISTORIA ZAPISYWANA NA KAMIENNYCH TABLICACH

Bernard Grzankowski

wiceprezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, współwłaściciel kwiaciarni „Goździk”. Społecznik, inicjator powstania wielu tablic pamiątkowych poświęconych ludziom oraz wydarzeniom tworzącym historię Ciechanowa i regionu.



Podobnie jak ojciec, śp. Tadeusz Grzankowski, od lat jest Pan bezinteresownie zaangażowany w sprawy społeczne. Co z aktywności ojca najbardziej Pan zapamiętał?

Trudno byłoby wymienić wszystkie jego inicjatywy na rzecz społeczeństwa ciechanowskiego. Powiem o najważniejszych, których efekty widoczne są do dziś. Ojciec zainicjował Społeczny Komitet Budowy Domu Rzemiosła, któremu przewodniczył. Budynek, oddany do użytku w 1972 roku, dzięki niemu stał się ważnym centrum życia społecznego i kulturalnego w mieście.

Tata pełnił też dwukrotnie funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechanowie. Przyczynił się do budowy remizy strażackiej, istniejącej do dziś przy ul. 17 Stycznia. Dzięki niemu w 1957 roku powstało Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, pierwsza w województwie warszawskim organizacja o tym charakterze. Do 1984 roku wchodził w skład kolejnych zarządów TMZC, także jako wiceprezes. Z jego osobą wiążą się podejmowane w tamtych latach ważne inicjatywy do-

tyczące edukacji historycznej i patriotycznej w Ciechanowie. Jako członek Społecznego Komitetu Budowy Szkoły i przewodniczący komitetu rodzicielskiego miał swój udział w budowie obecnego Zespołu Szkół nr 2 przy ul. Orylskiej 9, oddanego do użytku w 1966 roku. Przez wiele lat, od 1958 roku, był radnym powiatowym i miejskim. Dużo zawdzięcza mu również Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, którego był prezesem wojewódzkim. Powstanie Schroniska dla Zwierząt w Pawłowie to też inicjatywa Tadeusza Grzankowskiego. Szczególnie zaangażowanie Ojca dotyczyło także spraw Kościoła. Po erygowaniu w 1982 roku parafii św. Piotra Apostoła włączył się w jej codzienne, niełatwe sprawy. Był obecny przy pierwszych pracach budowlanych nowej świątyni, gromadził księgozbiór do przyszłej parafialnej biblioteki.

Czy był Pan przez ojca wtajemniczany w jego społeczną pracę? Trudno nie odnieść wrażenia, że pasję społecznika ma Pan zapisaną w genach.

Jako młody chłopak brałem udział w społecznych działaniach Ojca. Pomagałem mu w sprawach biurowych, jako że ładnie i starannie pisałem. Można by dziś powiedzieć, że byłem często „kserokopiarką”, sporządzałem m.in. tysiące podziękowań dla darczyńców Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które Tata założył na początku lat 60. W tamtych latach KUL funkcjonował dzięki ofiarności społeczeństwa, w samym Ciechanowie było około tysiąca członków Towarzystwa, którzy systematycznie uiszczali składki. Byliśmy najlepszym oddziałem w województwie warszawskim. Jako małolat składek zbierać nie mogłem, ale do spraw buchalteryjnych byłem już wystarczająco dorosły – prowadziłem kartotekę, w której zapisywałem wpłaty, sporządzałem miesięczne raporty przesyłane następnie do Zarządu Głównego w Warszawie. Dopiero później, już jako pełnoletni, mogłem zbierać składki razem z Ojcem, a po jego śmierci sam się tym zajmowałem. Wraz z transformacją ustrojową

zmieniła się mentalność ludzi, wpływy były coraz mniejsze, ale potrzeby także – KUL zaczął być finansowany przez państwo. Szczególnie zapamiętałem swój udział w sporządzeniu spisu ofiar II wojny światowej, gdyż Tata marzył o pomniku poświęconym poległym i pomordowanym mieszkańcom ziemi ciechanowskiej. Spisywałem wszystkie wnioski z nazwiskami ofiar, segregowałem je alfabetycznie. Ta praca dawała mi wiele zadowolenia. Być może to mnie ukształtowało i wpłynęło na to, co robię.

Cechy, które podziwiałem u Taty, to stanowczość i skuteczność działania. Miał też wielką zaletę, dziś rzadko spotykaną – nigdy nie pamiętał o tym, że ktoś mu zrobił krzywdę albo że jego sukcesy przypisał sobie. Może nie wypada mi jako synowi tak mówić, ale uważam, że w powojennym Ciechanowie nikt społecznie więcej od niego nie dokonał. Dużo od siebie wymagał, wysoko stawiał poprzeczkę. W swoich działaniach staram się choć w małym stopniu dorównać jego zaangażowaniu społecznemu. Bardzo mi go brakuje, ale myśl o nim zawsze dodaje mi sił. Mam nadzieję, że kiedyś będę mógł stanąć przed nim z podniesioną głową, aby powiedzieć: „Panie Prezesie, melduję wykonanie zadania!” – bo za życia wszyscy zwracali się do niego: „Panie Prezesie”.

Rzemiosło w powojennej, socjalistycznej Polsce nie było hołubione przez władzę ludową. Na tzw. prywatną inicjatywę nie patrzone przychylnym okiem. Jak Pana ojciec – rzemieślnik – radził sobie w tych niełatwych czasach?

Ojciec był dyplomowanym czapnikiem. W tym kunszcie doskonalił się u mistrza Józefa Ostrowskiego w Warszawie w latach 20. XX wieku. Do 1955 roku prowadził pracownię czapek przy ul. Ślaskiej w Ciechanowie. Później, w związku z likwidacją rynku przedratuszowego, przeniósł się na ul. Warszawską. Profesją czapnika zajmował się niemal do końca życia, z przerwami na przedstawione wcześniej działania społeczne. Nie był jakimś dużym przedsiębiorcą, tylko drobnym rzemieślnikiem, a jednocześnie znanym i szanowanym człowiekiem, także w kręgach administracyjno-politycznych. W tak małym mieście jak Ciechanów wszyscy o wszystkich wiedzieli, dlatego na pewno Ojcu było łatwiej funkcjonować. Nigdy nie słyszałem od niego, żeby był szycanowany. Mnie to spotkało za jego przyczyną dopiero kilkadziesiąt lat później, ale o tym „nie pamiętam”.

Pan również dość dawno rozpoczął prywatną działalność gospodarczą. Jak Pan wspo-

mina początku swojego kwaciarskiego biznesu? Jak wyglądała wówczas konkurencja?

Moja żona pracowała jako kierowniczką w kwiaciarni „Goździk”, zarządzanej przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Pod koniec lat 70. następowała zmiana zarządzania obiektami handlowymi, przekazywano je w agencje – w pierwszej kolejności kierownikom tych placówek. Spowodowane to było prawdopodobnie coraz większymi kłopotami w zaopatrzeniu. Żona przejęła kwiaciarnię 1 czerwca 1979 roku, choć nie obyło się bez problemów – osobiste animozje ówczesnego prezydenta mogły jej to uniemożliwić. Gdyby nie stanowcza postawa dyrektora MPG-KiM Jana Żbikowskiego, finał mógł być dla żony niekorzystny. Udało się i tak rozpoczęliśmy swój biznes kwiatowy. Pierwsze lata działalności kwiaciarni były bardzo ciężkie – głównie ze względu na wielkie problemy z zaopatrzeniem. Prawie nie wysiadałem z samochodu. Najgorzej było zimą i wczesną wiosną, bo ogrodnicy mieli kłopoty z ogrzewaniem szklarni. Asortyment był dość ubogi, królowały goździki; róże, gerbery, frezje były dostępne poza sezonem zimowym. Kwiaty sztuczne powstawały w zakładach przetwórstwa plastiku, oferta była skromna. Mimo to staraliśmy się, by klienci dostawali najbardziej atrakcyjny towar. Dziś zaopatrzenie to kaszka z mleczkiem – wybór jest tak ogromny, że można dostać zawrotu głowy.

Przełomowym momentem był początek lat 90. Otwarcie granic umożliwiło sprowadzanie roślin, głównie z Holandii, a pełen asortyment kwiatów (zarówno ciętych, jak i doniczkowych oraz sztucznych) był dostępny niezależnie od pory roku. W Ciechanowie powstawały kolejne kwiaciarnie, ale ja ze wszystkimi ich właścicielami miałem dobre relacje. Koledzy po fachu z innych miast patrzyli ze zdziwieniem, że my z Ciechanowa trzymamy się razem, a na giełdzie wspólnie chodzimy na kawę. Dla nich konkurent oznaczał wroga śmiertelnego – my zawsze byliśmy przyjaciółmi. Jeśli nawet któryś z nas musiał wyjechać, to koledzy zaopatrywali jego sklep lepiej niż on sam. Mój syn, który teraz prowadzi kwiaciarnię „Goździk”, także utrzymuje przyjazne stosunki z właścicielami innych kwiaciarni.

Przez wiele lat prowadzona przez Państwa kwiaciarnia sponsorowała uroczystości i wydarzenia kulturalne w mieście. Które z tych imprez wspomina Pan ze szczególnym sentymentem?

Na początku działalności kwiaciarni sponsoring nie był zbyt popularny, może nawet nie był konieczny. Większość wydarzeń



(jeżeli nie wszystkie) była finansowana ze środków budżetu państwa. Dopiero kryzys lat 80. spowodował, że zaczęto rozglądać się za innymi źródłami finansowania przedsięwzięć w mieście. Mieliśmy bardzo dużo znajomych, którym po głowie chodziły różne inicjatywy – najbardziej skutecznym sposobem na ich realizację było zwrócić się do pani Halinki (mojej żony), bo ona nigdy nie odmawiała pomocy.

Najbardziej zapadły mi w pamięć coroczne Gale, organizowane przez dyrektora Leonarda Sobieraja i śp. Stanisława Kujawę. Nigdy nie żałowaliśmy środków na współorganizację tych koncertów. Mój sentyment

do nich bierze się stąd, że wszyscy byliśmy o wiele lat młodszy. Jednak do tej bardzo dużej beczki miodu (bo tak trzeba odnieść się do tej wspaniałej imprezy) muszę dodać łyżkę dziegciu. Początkowo – choć czasy były ciężkie – zbierano na tych koncertach naprawdę spore pieniądze na Fundusz Sztuka Młodych. Stopniowo rosły pensje i zyski przedsiębiorców, a dochód ze zbiórek był niestety mniejszy, co świadczy o zmieniającym się podejściu do spraw społecznych.

W swojej parafii św. Piotra Apostoła jest Pan znany z zaangażowania w sprawy kościoła. Te działania i inicjatywy doceniał zawsze, podkreślając Pana rolę, ksiądz Eugeniusz Graczyk. Co w tej współpracy było dla Pana szczególnie ważne?

Współpracę z Księdzem Proboszczem rozpocząłem w połowie lat 90., wcześniej nadmiar obowiązków zawodowych mi na to nie pozwalał. W moim parafialnym kościele zostawiłem dużo zdrowia i sił. Wszystkie ważne sprawy załatwiał ksiądz Eugeniusz – mogę tak mówić, bo jest moim rówieśnikiem. Pamiętam, jak powstawały wszystkie najważniejsze elementy wystroju świątyni, jak choćby figura Chrystusa Miłosiernego dłuta prof. Zemły – ileż razy byliśmy z księdzem Eugeniuszem u pana profesora, trudno zliczyć! Trzy dzwony umieszczone w kościelnej wieży zostały odlane w starej ludwisarni Felczyńskich w Gliwicach – jeden z nich, poświęcony pamięci moich rodziców, został ufundowany przeze mnie i moją żonę. Pokryliśmy także koszty zakupu monstrancji, kielichów, ornatu i pierwszej chorągwi. Pamiętam też okoliczności powstania organów – wotum na jubileuszowy rok 2000: konsultacje z organomistrzem, oglądanie dokonań mistrza w innych kościołach. Figury apostołów wyszły spod dłuta ciechanowskiego artysty Marka Zalewskiego; zanim powstały, toczyły się dyskusje o potrzebie ich stworzenia i sfinansowania. Poważnym problemem było też umieszczenie powstałych dwunastu rzeźb na wysokości. Mam też swój udział w budowie Krzyża Misyjnego przed kościołem (1997) oraz poświęconego w adwencie 2020 roku krzyża, który ma chronić ciechanowian przed pandemią. Żona powątpiewała, czy dam radę go zrobić, bo jednak poprzedni krzyż powstał, gdy miałem 24 lata mniej. Wspominam o największych przedsięwzięciach, ale i tych drobnych była cała masa, m.in. żłóbki, groby, dekoracje, gabloty, plakaty, banery, remonty itp. Podejmowałem się tych wyzwań, wiedząc, że stoi za mną ksiądz Graczyk, mój anioł stróż. Zawsze mógł na mnie liczyć, a ja zawsze miałem dla niego czas. Jeżeli nawet



czasami chciałem się wymigać od jakichś robót zleconych przez żonę, to żartowała, że zadzwoni do Księdza Proboszcza i czas znaję.

Ksiądz Prałat cieszy się w naszej rodzinie ogromnym autorytetem. Najlepiej świadczy o tym pewna historia. Moja wnuczka jako czteroletnia dziewczynka zapytała mnie, kim jest ksiądz ubrany na biało. Oglądałem w tym czasie Anioł Pański, więc odpowiedziałem, że to „papież, Ojciec Święty, najważniejszy ksiądz w Kościele”. Wnusia zareagowała słowami, które na zawsze zapadły mi w serce: „Dziadziuś, najważniejszy

w kościele jest ksiądz Graczyk”. Jestem przekonany, że miała rację, bo gdyby w obecnym Kościele byli księża pokroju Księdza Prałata, kościoły nie byłyby puste. Młodzieży brakuje takich autorytetów. Gdyby ustanowiono wzorec kapłaństwa jak wzorec metra w Sevres, ksiądz Graczyk bez wątpienia mógłby być takim wzorcem. To zresztą nie tylko moja opinia.

Kolejną odsłoną Pana aktywności społecznej jest działalność w Towarzystwie Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. Dzięki Panu powstało kilkadziesiąt tablic pamiątkowych

– czy mógłby Pan przybliżyć okoliczności stworzenia choćby niektórych z nich?

Moja przygoda z tablicami rozpoczęła się dość dawno, od finansowania w całości i współfinansowania tablic znajdujących się w przestrzeni miasta, m.in. na bramie koszar – upamiętniająca 11 Pułk Ułanów Legionowych, w kościele farnym – poświęcona pamięci żołnierzy podziemia poległych w walce o wyzwolenie, w kościele św. Tekli – ku czci ciechanowian zamordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie, na budynku WKU przy ul. Orylskiej – informująca, że w tym obiekcie w latach 1980–1981 mieściła się pierwsza siedziba NSZZ „Solidarność”. Załatwianie formalności związanych z fundowaniem tablic, opracowywanie ich treści, nadzór nad pracami i częste kontakty z wykonawcami wiele mnie nauczyły. Opanowałem nawet umiejętności kamieniarskie, więc kupiłem sprzęt i samodzielnie tworzę tablice. Sprawia mi to ogromną satysfakcję i daje niezależność. Większość tablic jest sygnowana znakiem TMZC. Wykonuję wiele tablic dla straży pożarnej, szkół, kościołów, gdyż każdy z zamawiających tłumaczy, że brakuje mu środków. Ja robię to nieodpłatnie – dla satysfakcji i uśmiechu wdzięczności przy odbiorze zamówienia.

Dla zobrazowania mojej „twórczości” powiem, że na przestrzeni tylko dwóch lat 2012–2013 powstało kilkanaście tablic i dwa obeliski, m.in. tablica upamiętniająca 200. rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego (umieszczona na jednym z filarów kościoła farnego), tablica na stulecie kina w Ciechanowie (w holu PCKiSz), tablica poświęcona 70. rocznicy egzekucji w ciechanowskim zamku, dokonanej przez hitlerowców 17 grudnia 1942 roku, tablica dla uczczenia 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego umieszczona w Klasztorcu. Trudno wymienić wszystkie tablice pamiątkowe, które powstały w ostatnich latach. Zapisywanie historii na granitowych tablicach stało się moją prawdziwą pasją, dla której nie żałuję czasu i pieniędzy.

Które z powstałych dzięki Panu tablic są najbliższe Pana sercu?

Z każdą tablicą wiąże się osobna historia, często bardzo poruszająca. W ubiegłym roku 15 sierpnia na ścianie frontowej budynku Biblioteki Powiatowej przy ul. Warszawskiej umieściliśmy tablicę będącą hołdem złożonym żołnierzom 203 Pułku Ułanów, którzy 15 sierpnia 1920 roku rozbili sztab 4 Armii Bolszewickiej, powodując zniszczenie radiostacji, a tym samym wpływając na przebieg dalszych działań wojennych. Mam pewien niedosyt, jeżeli chodzi

o treść tablicy, z której w ostatniej chwili IPN wykreślił wers: „W stulecie wydarzenia zwanego jako Cud nad Łydynią”. W czasie uroczystości zorganizowanej przez władze powiatu ciechanowskiego i TMZC spotkało mnie jednak wyjątkowe wyróżnienie. Gdy odsłanialiśmy tablicę z Panią Starostą, usłyszałem od niej: „Panie Bernardzie, uratował Pan honor ciechanowian”. Dla takich słów warto pracować!

Wzruszają mnie nieustannie tablice, które wykonuję dla zasłużonych działaczy TMZC. Umieszczamy te tabliczki na grobach niezżyjących Koleżanek i Kolegów związanych z Towarzystwem. Najbardziej przykre jest to, że co rok muszę dorabiać tabliczki. Podobnie czuję się, gdy wykonuję tabliczki umieszczone na grobach osób zasłużonych dla ciechanowskiego pożarnictwa, ich także przybywa. Dotychczas wykonałem sto kilkadziesiąt tabliczek granitowych umieszczonych na grobach zasłużonych dla TMZC i kilkadziesiąt tabliczek dla zasłużonych dla pożarnictwa. To symboliczne dowody wdzięczności dla tych, którzy byli wśród nas i służyli naszemu miastu, ale jednocześnie znak upływającego czasu. Kiedyś żartem mój kolega Henryk Kuchalski zapytał mnie, czy zrobiłem tabliczkę dla siebie. Widząc moje zdziwienie, zupełnie poważnie powiedział: „Zrób, bo gdy ciebie zabraknie, to jak znam życie, nikt ci jej nie zrobi”. Mam nadzieję, że się mylił.

Czy bliscy nie mają Panu za złe, że poświęca czas i pieniądze na sprawy, które dla wielu osób nie są oczywiste? W TMZC jako wiceprezes jest Pan inicjatorem i sponsorem, jakiego chciałoby się życzyć wszystkim organizacjom pozarządowym. Dość wspomnieć, że od 20 lat bezpłatnie udostępnia Pan pomieszczenia na siedzibę TMZC w swoim budynku przy ul. Warszawskiej. Czy ma Pan już w głowie kolejne pomysły?

Bez oparcia w bliskich nic bym nie zdołał. Nie chodzi tylko o pomoc fizyczną, choć jest ona bardzo ważna: syn pomaga mi wieszać tablice, rozładowywać materiały, gdy przywożą je z hurtowni. Żartuję, że są one coraz cięższe. Wiadomo, że mam mniej sił niż dawniej, choć nie chcę w to uwierzyć. Moja żona wie, że kocham to, co robię, dlatego nigdy nie usłyszałem od niej złego słowa. Jeżeli mówię: „Dziubeńku, potrzebna kasa”, to zadaje mi tylko dwa pytania: ile i na co. Kolejne plany są, ale i problemy ze zdrowiem także. Na razie ogranicza mnie złamana ręka. Myślę, że do 12 czerwca wszystko już będzie dobrze i ciechanowskie społeczeństwo uczeni godnie setną rocznicę przybycia do naszych koszar 11 Pułku Ułanów. No i mam nadzieję, że domowy minister finansów po raz kolejny

zaakceptuje mój pomysł.

Ma Pan trochę wolnego czasu na prywatne pasje czy hobby?

Czasu wolnego mam coraz mniej, bo wynajduję sobie sposoby na nudę, później sam siebie przeklinam, że nie mogę z niczym zdążyć. Pasją wciąż jest dla mnie praca społeczna w najszerszym tego słowa znaczeniu. Bardzo ważnym obszarem tej działalności jest digitalizacja publikacji związanych z Ciechanowem. Zaczęło się od materiału na stronie internetowej TMZC i bardzo mnie to wciągnęło. Potem opracowałem m.in. kwartalnik „5 Rzek”, „Głos Ciechanowa”, miesięcznik Stowarzyszenia Koleżeńskiego „Iskra” czy dwutygodnik „Kronika Ciechanowska”. Gdy odwiedziłem w Bibliotece Powiatowej specjalistkę od regionalizmu Barbarę Bielastrą i zobaczyłem bardzo duży regał z tym, co opracowałem, byłem z siebie naprawdę zadowolony. Nie ewidencjonuję tego, wszystko rozdaje. Niedawno policzyłem, że zamówiłem ponad tysiąc kaset, więc mogę mieć satysfakcję. Digitalizowanie starych książek i czasopism często trudno dostępnych jest konieczne, bo papier nie opiera się czasowi.

W dzisiejszych czasach ludzie skupiają się głównie na swoich sprawach. Pan robi ważne rzeczy dla naszego miasta i regionu, co zasługuje na wielki szacunek i uznanie lokalnej społeczności. Dziękuję za rozmowę, życzę dobrej kondycji i zdrowia, żeby mógł Pan realizować kolejne pomysły.



EWA GŁADYSZ

KOORDYNATOR POWIATOWEGO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU. PRZEZ 16 LAT ZWIĄZANA Z CIECHANOWSKIM SAMORZĄDEM MIEJSKIM. RADNA POPRZEDNIEJ KADENCJI. OBECNIE W POWIATOWYM BIURZE SENIORA. CHĘTNIE PODEJMUJE NOWE WYZWANIA. LUBI BEZPOŚREDNIE KONTAKTY I ROZMOWY Z LUDŹMI. UWIELBIA ROWEROWE PRZEJAZDŹKI I KSIĄŻKI BIOGRAFICZNE.



IWONA TOMCZAK

– MIŁOŚNICZKA CERAMIKI, KOLEKCJONERKA PRZEDMIOTÓW ZWIĄZANYCH Z EPOKĄ PRL, CIECHANOWIANKA Z URODZENIA I WYBORU.

Z WYKSZTAŁCENIA PIELEŃNIARKA, NIEPRACUJĄCA W ZAWODZIE. SZKOŁA PIELEŃNIARSKA BYŁA JEDNAK JEJ PRZEZNACZENIEM, PONIEWAŻ NA STUDIACH SPOTKAŁA MĘŻA, A ZARAZEM MIŁOŚĆ SWOJEGO ŻYCIA. ON BYŁ PACJENTEM, A ONA STUDENTKĄ REALIZUJĄCĄ ZAJĘCIA PRAKTYCZNE. SZCZĘŚLIWA ŻONA I MAMA DWÓJKI DZIECI.

downe wspomnienia beztróskiego dzieciństwa, w tym zabaw z koleżankami, lat spędzonych w szkole podstawowej, świąt u babci, gdzie spotykała się cała rodzina.

Czy wcześniej również Pani zajmowała się kolekcjonowaniem?

Już jako dziecko miałam w sobie żyłkę kolekcjonera. Razem z bratem zbieraliśmy wszystko, co się dało: puszki, kartoniki po napojach, historyjki od gum balonowych, kapsle od butelek, pocztówki, znaczki, opakowania po czekoladach oraz wyrobach czekoladopodobnych, gazety i wycinki o różnych grupach muzycznych, serialach, aktorach. Potem już jako nastolatka zbierałam karty telefoniczne, plakaty, kasety magnetofonowe, figurki, zabawki. Mam to szczęście, że moja mama dbała o to, by moje zbiory z dzieciństwa zachowały się do dziś. Jestem jej za to bardzo wdzięczna.

W końcu przyszedł czas na ceramikę użytkową.

Tak, z biegiem lat zaczęłam zauważać piękno ceramiki z Włocławka i Koła. Wydaje mi się, że dla mnie kwestią czasu było odkrycie ich wyjątkowości, ponieważ fajans otaczał mnie z każdej strony ze względu na to, że bardzo podobał się moim rodzicom. Gdy wyszłam za mąż i poszliśmy „na swoje”, moja mamusia dała mi „w posagu” kilka sztuk naczyń z fajansu. I tak to się wszystko zaczęło....

Ile eksponatów do tej pory udało się Pani zgromadzić?

Zupełnie niedawno przyszedł mi do głowy pomysł, by zliczyć i skatalogować te moje perełki. Założyłam więc zeszyt, w którym opisuję każdego „włocławka” – jego numer wybicia, nazwisko autorów projektu i grafiki. Ponadto opisuję, w jakich okolicznościach konkretny egzemplarz do mnie trafił. Obecnie zatrzymałam się na siedemdziesiątym dziewiątym eksponacie i myślę, że to połowa moich zbiorów. Z wielką czułością

ALE FAJANS!

Kiedy rozpoczęła się Pani przygoda z kolekcjonowaniem ceramiki i przedmiotów wyprodukowanych w epoce PRL?

Urodziłam się w latach, gdy epoka PRL-u dobiegała końca. Wtedy inaczej

patrzyłam na rzeczy, którym teraz oddaję całe swoje serce. W tamtych czasach nie bardzo podobały mi się te przedmioty (śmiech). Dziś mam do nich ogromny sentyment – przywołują we mnie cu-





traktuję również pochodzące z mojego rodzinnego domu oraz zdobyte w dorosłym życiu bombki choinkowe, a także wszelkie światełka, które niezmiennie służą nam do strojenia bożonarodzeniowej choinki. Nigdy ich nie liczyłam, ale z pewnością jest ich ponad dwieście. Naprawdę ciężko jest policzyć to wszystko. Wiele przedmiotów jest w ciągłym użytku. „Włocławki” zastąpiły w dużej mierze współczesne naczynia, zabawkami chętnie bawią się moje dzieci, a wieczorami oglądamy bajki z rzutnika „Ania”.

Czy ma Pani plany na wyeksponowanie swoich zbiorów, tak by inni też mogli je oglądać?

Chciałabym kiedyś pokazać większemu gronu moją kolekcję, ale na razie to sfera marzeń. Jakiś czas temu czytałam, że warszawskie Muzeum Życia w PRL-u wyszło z inicjatywą edukacyjną, skierowaną do przedszkoli, polegającą na ekspozycji zbiorów w tych placówkach. Przyznam szczerze, że chętnie bym im w tym pomogła (śmiech). Niestety, przez sytuację epidemiologiczną jest to niemożliwe. Jednak cały czas jestem aktywna w mediach społecznościowych, na forach dedykowanych ludziom o zainteresowaniach podobnych do moich. Cały czas rozwijam się, zdobywam nową wiedzę i doświadczenia.

W jaki sposób pozyskuje Pani kolejne eksponaty?

Licytuję, kupuję, wymieniam się z innymi, odruchowo zerkam na kontenery, w których czasem zdarza się znaleźć naprawdę wyjątkowe egzemplarze. W pomnażaniu zbiorów pomagają mi oczywiście najbliższa rodzina, przyjaciele i znajomi. Na przykład na ostatnie urodziny mąż sprawił mi ogromną niespodziankę, obdarowując mnie wymarzoną ceramiczną półką z szufladkami z Włocławka. Znajomi również przywożą

mi swoje skarby, twierdząc, że dostaną u mnie nowe życie. Często tak się właśnie dzieje, np. lubię odnawiać stłuczone bombki i malować je na nowo.

Czy w obszarze Pani zainteresowań spotkała się Pani z falsyfikatami? Jak odróżnić oryginał od kopii?

Wiele razy zdarzyło się, że trafiła w moje ręce ceramika bez sygnatury. Wiele osób taki egzemplarz uznałoby za bezwartościowy, jednak ja patrzę na to z nieco innej perspektywy. Przecież ktoś poświęcił wiele czasu i zdolności, by stworzyć takie чудо. Dlatego w moim słowniku nie ma pojęcia falsyfikat. Fajans to fajans, sygnowany lub nie. Dla mnie każdy jest piękny i unikatowy, bo nie ma dwóch identycznych wzorów.

Jak na Pani hobby reaguje rodzina i znajomi?

Moja rodzina wspiera mnie i mi kibicuje, a ja zarazam ich swoją pasją. Moje dzieci odwiedziły już wszystkie największe polskie muzea związane tematycznie z moimi zainteresowaniami. Ich reakcja zawsze jest dla mnie wzruszająca. Rozpoznają w zbiorach instytucji również nasze domowe eksponaty, a przy tym świetnie się bawią. Wiem wtedy, że nauka nie poszła w las (śmiech).

Jakie są Pani marzenia związane ze zbiorami?

Przede wszystkim chciałabym mieć dużo miejsca, gdzie mogłabym swobodnie



i efektywnie wyeksponować moją kolekcję. A w przyszłości, by moje dzieci kontynuowały to, co robię.

**Rozmawiała
Małgorzata Żdanowska**

Źródło fot.: archiwum rozmówczyni



MAŁGORZATA ŻDANOWSKA

– BIBLIOTEKARKA, PEDAGOŻKA I ANDRAGOŻKA, ABSOLWENTKA WYDZIAŁU PEDAGOGICZNEGO UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO. WSPÓŁPRACOWAŁA Z TYGODNIKIEM CIECHANOWSKIM, PROWADZIŁA BLOGA ORAZ REDAGOWAŁA GAZETĘ SAMORZĄDOWĄ. PASJONATKA SZTUKI, OD DZIECIŃSTWA NIEZMIENNIE ZAKOCHANA W TEATRZE. ZAPALONA PODRÓŻNICZKA. CYFROWY TUBYLEC I KULTUROWY NOMAD. ZAWODOWO OD ZAWSZE W SŁUŻBIE KULTURY.



Przełomowy sezon Juranda Ciechanów

Zmiany w zarządzie, nowy trener i wzmocnienie składu okazały się kluczem do coraz lepszych wyników pierwszoligowego Juranda Ciechanów. Zespół z grodu nad Łydynią jest rewelacją tegorocznych rozgrywek w grupie C 1 ligi piłkarzy ręcznych.

Przed sezonem 2020/2021 Jurand postawił na zmiany, zarówno w aspekcie organizacyjnym, jak i sportowym. Stery nad sekcją piłki ręcznej przejął Krzysztof Podliński, dotychczas odpowiedzialny w klubie za sprawy medialne, teraz zajął stanowisko wiceprezesa i razem z prezesem Piotrem Serbistą (na stanowisku od 2016) zarządzają najsilniejszym klubem sportowym w Ciechanowie. Robią to co najmniej dobrze, o czym świadczy stabilna kondycja finansowa klubu, coraz lepsze wyniki pierwszoligowego zespołu, a co za tym idzie rosnące zainteresowa-

nie kibiców oraz jakże ważny rozwój Akademii Piłki Ręcznej.

Równie istotne były zmiany w pionie sportowym. W lipcu 2020 władze klubu postawili na trenera spoza Ciechanowa. Szkoleniowcem Juranda został doskonale znany w handballowym środowisku Dariusz Molski, z trenerskim doświadczeniem w takich klubach, jak Stal Gorzów, Meble Wójcik Elbląg czy Nielba Wągrowiec. Trener Molski dosyć szybko poukładał ciechanowskie klocki, choć w pierwszych tygodniach musiał przekonywać zawodników do swojej wizji pracy. Codzienne treningi i hektolitry wylanego potu w końcu przyniosły spodziewany efekt. Po niemrawym początku ciechanowscy szczypiornicy szybko weszli na zwycięskie tory. Seria wygranych spotkań wywindowała Juranda na czołowe miejsca w tabeli. Śmiało można powiedzieć, że ciechanowianie są rewelacją tegorocznych rozgrywek. Młodość w postaci zawodników z doświadczeniem trenera Molskiego okazały się mieszanką doskonałą.

W składzie Juranda nie brakowało zmian. Do drużyny dołączyli bracia Marcin i Mariusz Smolarkowie (wcześniej Stal Gorzów), którzy z marszu stali się ulubieńcami kibiców. Przychodzący do Ciechanowa na pozycję rozgrywającego Aleksander Kondracki (wcześniej Luksemburg) z konieczności stał się skrzydłowym i na tej pozycji radzi sobie doskonale. W końcu czas na hitowy transfer Jakuba Olszewskiego. Wychowanek Czarnych Regimin po zakończeniu kontraktu z Superligową Stalą Mielec uległ namowom trenera Molskiego i trafił do Juranda. Stał się ważną postacią, jego do-

świadczenie i umiejętności okazały się kluczowe m.in. w sensacyjnie wygranym pojedynku przez Juranda pojedynku z liderem KPR Legionowo.

Oddzielne słowo należy się zawodnikom, którzy mają w Jurandzie dłuższy staż. W nowej roli kapitana doskonale odnalazł się Patryk Dębiec. Rozgrywający niejednokrotnie dawał impuls swoim kolegom i prowadził Juranda do zwycięstw. Niesamowicie rozwija się Bartosz Smoliński. Skrzydłowy jest jednym z wiodących zawodników Juranda i ma przed sobą świetlaną przyszłość. Postępy poczynili bramkarze, zwłaszcza Adam Mierzejewski. W roli obrotowego nieźle spisuje się Paweł Kurkowski – weteran w składzie Juranda nie odpuszcza i daje kolegom przykład, że na pierwszoligowym poziomie można występować nawet w wieku jak na sportowca mocno zaawansowanym.

Klub ma określony cel – liga centralna. Ogromne wyzwanie pod każdym względem i choć to melodia przyszłości, to już dziś trzeba myśleć o dalekich wyjazdach do Przemyśla, Wrocławia czy Gorzowa, o tym, żeby wzmacniać skład i nadal rozwijać struktury organizacyjne klubu, tak aby był on gotowy na podjęcie tego wyzwania. Krótko mówiąc, chodzi o to, aby półamatorski obecnie Jurand stał się klubem półprofesjonalnym. Działacze mówią TAK, zawodnicy i trener też są na TAK. Fundamentalnym pytaniem jest, co o Jurandzie w półprofesjonalnej lidze centralnej myśla władze miasta, powiatu i potencjalni sponsorzy?

Jurand to oczywiście nie tylko drużyna seniorów. W klubie prężnie działa Akademia Piłki Ręcznej. Młodych adeptów handballa przybywa. Tajniki tej dyscypliny sportu chłopcy z ciechanowskich podstawówek poznają pod okiem doświadczonych trenerów Zbigniewa Czajkowskiego i Łukasza Komorowskiego. Obecny zarząd Juranda chce nawiązać do sukcesów młodzieżowych sprzed lat. Miłowym krokiem w rozwoju ciechanowskiej piłki ręcznej jest niewątpliwie fuzja Juranda z UKS Nike, dzięki czemu wszyscy szczypiornicy z Ciechanowa grają do jednej bramki!

ZOSTAŃ SZCZYPIORNISTA z Juranda do Kadry Polski

KLUB PIŁKI RĘCZNEJ JURAND OGŁASZA NABÓR DO AKADEMII PIŁKI RĘCZNEJ CHŁOPCÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH KLAS - II, III, IV, V -

Trener: Zbigniew Czajkowski (klasy IV-V) tel: 888 798 771
Trener: Damian Tobolski (klasy II-III) tel: 730 338 373

#MOCNOJURAND



KRZYSZTOF PODLIŃSKI
– MIŁOŚNIK PIŁKI RĘCZNEJ.
WICEPREZES SCKS JURAND CIECHANÓW

TYDZIEŃ BIBLIOTEK W POWIATOWEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ

23 kwietnia z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich w Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie w ramach comiesięcznego „Balkonu Literackiego” bibliotekarze wraz z czytelnikami po raz kolejny czytali przechodniom ulicy Warszawskiej.

Kwiatniowy Balkon dedykowany był Milanowi Kunderze, który w tym miesiącu świętował swoje 92 urodziny, a na lekturę czytania wybrano „Zart”, pierwszą powieść autora, wydaną w 1967 roku. Po przywitaniu przechodniów przez dyrektor Wiesławę Tybuchowską z balkonu czytali: Jolanta Koziątek – instruktor powiatowy, Krzysztof

Szyperski – bibliotekarz z Wypożyczalni Głównej oraz gość specjalny Beata Trojanowska – wokalistka, miłośniczka książek, a w szczególności poezji regionalnych autorów. Miłym akcentem przedsięwzięcia było wręczenie panom książek, a paniom czerwonych róż, co nieodłącznie wiąże się z pochodzącą z Katalonii tradycją związaną z tym wyjątkowym dniem.

Kolejna odsłona Balkonu Literackiego będzie poświęcona Cyprjanowi Kamilowi Norwidowi.

Źródło: PBP



POWIATOWE CENTRUM KULTURY I SZTUKI IM. MARII KONOPNICKIEJ W CIECHANOWIE

W środę, 5 maja, w Kawiarni Artystycznej odbyło się warsztatowe spotkanie młodych pisarzy z poetką Ewą Stangrodzką – Kozłowską. W spotkaniu wzięły udział uczennice Zespołu Szkół nr 2 w Ciechanowie: Oliwia Pietruszka, Martyna Romanowska, Paulina Gburzyńska oraz Natalia Mieszowska z „Tygodnika Ciechanowskiego” i Ewa Puternicka. Mamy nadzieję, że porady literackie Ewy Stangrodzkiej zaowocują i już niedługo będziemy mogli zaprezentować Wam dzieła młodych talentów.

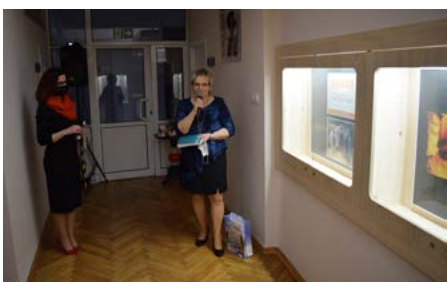
Wraz z Fundacją „Apetyt na Kulturę” Danuty Błażejczyk PCKiSz organizuje cykliczne spotkania „Czwartki z Kulturą”. Pierwsze odbyło się niestety online. Gościem piosenkarki były dwie wspaniałe kobiety: aktorka Beata Kawka oraz jej córka Zuzanna Bernat. Oprócz opowiadań o życiu była okazja, by wysłuchać również wspaniałego śpiewu obu Pań. Gościem kolejnego odcinka był Paweł Stasiak, znany wszystkim z zespołu „Papa Dance”.

Dodatkową dwudniową atrakcją zabytkowym autobusem zapewniło PCKiSz dla najmłodszych mieszkańców z okazji Dnia Dziecka. Dokładnie 31 maja oraz 1 czerwca wraz z bajkowymi postaciami dzieci przemierzały miasto, korzystając przy okazji z seansów filmowych, słodkich przekąsek, warsztatów plastycznych oraz gier i zabaw z nagrodami. Wreszcie zrobiło się gwaro i kolorowo przed domem kultury, a wykonane sznurki do robienia dużych baniek mydlanych okazały się najlepszym dziełem każdego, kto cierpliwie uczył się tej sztuki.



W piątek zaś, 7 maja w Galerii „Na Pięterku” im. Zygmunta Szczepankowskiego, odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Tęsknoty” matki, wspomnianej wcześniej Ewy Stangrodzkiej i jej córki Anny Kozłowskiej – Archer. Wystawa powstała z myślą o Dniu Matki. Wciąż można ją oglądać, odwiedzając codziennie PCKiSz. W Galerii im. Bolesława Biegasa udało się zakończyć wspaniałym finałem wystawę malarstwa prof. Marka Szczęsnego, a kolejną już wystawę Dzieł Sztuki Naiwnej, ciechanowianina Jana Podgórskiego można podziwiać w Galerii w czerwcu.

We współpracy z Mazowieckim Instytutem Kultury PCKiSz zaprasza na cykl koncertów „Swing Club na Mazowszu”. To wspaniała uczta muzyczna. Pierwszy koncert miał miejsce 30 maja, a na scenie zaprezentował się zespół „The Warsaw Dixielanders” – grupa utalentowanych i charyzmatycznych muzyków, która opowiedziała nie tylko śpiewem, ale barwnymi historyjkami życie sławnego jazzmana Louisa Armstronga. Ten sam zespół, już w te wakacje – 3 lipca, zagości ponownie, tym razem przygrywając wszystkim podczas tanecznego wieczoru przed PCKiSz. Zapraszamy już dziś!



„Z Historią przez Powiat” to majowe wycieczki krajoznawczo-historyczne piętrowym, angielskim autobusem, w których mogli wziąć udział mieszkańcy powiatu ciechanowskiego. W ofercie były możliwe trzy trasy. W rolę przewodników wcielili się: Grażyna Czerwińska, Barbara Bielasta, Ewa Stangrodzka-Kozłowska Jacek Hryniiewicz oraz Lech Zduńczyk. Organizatorami majowych przejazdów było Starostwo Powiatowe w Ciechanowie oraz PCKiSz. Mamy nadzieję, że już za rok spotkamy się ponownie!



UROKI POWIATU

